

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: rocznie kor. 40—, kwartalnie kor. 10—
 miesięcznie kor. 3-40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13—, rocznie kor. 52—.
 Adres Administracji: Garbarska 5.
 Telefon Nr. 309.

Przedpłata
 na „Głos Narodu“ wynosi:
 w Krakowie: rocznie kor. 40—, kwartalnie kor. 10—
 miesięcznie kor. 3-70, za odroczenie 40 hal. miesięcznie.
 Adres Redakcji: Garbarska 7.
 Telefon Nr. 309.

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JOZEFĄ ROGOSZĄ.

Numer pojedynczy 14 hl.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje przedsiębiorca tego dziennika p. Karol Armatowicz, w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ przy ul. Szewskiej 1. 13, (tymczasowo wchód do biura inzeratowego od ul. Jagiellońskiej 1. 5) pod zarządem p. Ignacego Plesnara. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette directeur, rue Coumartin.

Nr. 7.

Kraków, Środa dnia 9 Stycznia 1901.

Rok IX.

WYNIK WCZORAJSZYCH WYBORÓW.

Tegoroczne wybory w Austrii odbywają się pod hasłem: zradykalizowania prądów narodowych, upadku wybitniejszych indywidualizmów i tryumfu „nowych ludzi“. Głośne nazwiska nikną z widowni, wydobywają się na wierzch nieznane. Gessmann, Dipauli, Janda, Adler, Verkauf, ks. Stojakowski, Bielohlavek — upadli. Zwycięzają Klouface, Schraffle, Greci, Bomby i Zazworki. Niemcy katolicko-narodowi tracą mandaty na rzecz wyraźniejszych narodowo-niemieckich antysemitów; antysemita przegrywa walkę z niemiecko-narodowymi o barwę Schönenera, socjaliści wreszcie tracą mandaty na korzyść Czechów i Niemców, galicyjscy opozycjoniści przewracają się na gruncie opanowanym przez nieskazitelniejszych pod względem narodowym kandydatów Koła polskiego.

Nowy parlament — już dziś to można orzec — będzie jeszcze mniej skory do pracy parlamentarnej, niż poprzedni. Obyczaje będą w nim grubsze, namiętności narodowe silniejsze, pole dla ministerjalnej i dworskiej polityki ciśniejsze: nie trzeba być prorokiem, aby zapowiedzieć, że parlament wybrany na przełomie wieków, będzie ostatnim parlamentem dzisiejszej ery konstytucyjnej w Austrii.

Postara się o to przede wszystkim Schönener, który wejdzie na czele zgrai swoich opryszków znacznie zwiększonej. Stronictwo Prusaków liczyć będzie, jak się zdaje, przeszło 20 głosów i na pulpach Izby zagra marsz pogrzebowy dla konstytucji, która doprowadziła państwo do chaosu, ledwie, że nie do zguby. Słowiańscy reprezentanci mogą ze spokojem założyć ręce i być tylko świadkami tej katastrofy, a dopiero na zgruzach zburzonego przez nią gmachu rozpocząć pracę nad nową lepszą budową. Upadek Dipauliego i rozbięcie Niemców katolickich — znacznie upraszczają sytuację. Wskreszenie prawicy w istocie staje się niewykonalnym, ale też tem śmieszniejszą stałaby się dla Koła polskiego wolna ręka wyciągnięta w stronę niemiecką, gdzie się może już tylko z plugawą spotkać obelgą.

Wynik wyborów z natury rzeczy nakazuje Kołu polskiemu wytrwanie w szeregach słowiańskich i utrwała niesłychanie moc słowiańskiej wzajemności.

Według depesz otrzymanych wczoraj wieczorem i dziś zrana o wyniku w państwie wyborów z czwartej kurji, stan rzeczy przedstawia się jak następuje:

W Czechach wybrano z IV kurji 30 posłów. Z Młodoczechów wybrani: 1) dr Edward Gregr w Rudnicy, 2) dr Emanuel Dyk w Pilźnie, 3) dr Fryderyk Pacak w Czasławiu, 4) dr Serwacy Heller w Karolinowie, 5) Franciszek Udrzal w Chrudimie, 6) dr Edward Brzozd w Niemieckim Brodzie, 7) Franciszek Koenig w Przybramie, 8) Franciszek Hovorka w Rychnowie, 9) Ignacy Lang w Taborze, 10) dr Wacław Dworzak w Budziejowicach, 11) Karol Loula w Siedlczanach. Nie zostali wybrani: Krumbholz w Smichowie, Bartak w Kolinie, Tekly w Młodym Bolesławiu, Herman Janda w Jiczynie, dr Jan Dworzak w Kralowym Hradcu.

Z partji czesko-rolniczej, występującej dopiero po raz pierwszy na widowni, a obejmującej rolników z mniejszej i średniej posiadłości, stawiających nadewszystko interes ekonomiczny rolnictwa, wybrani zostali: 1) Jarosz w Kralowym Hradcu, 2) Praszek w Młodym Bolesławiu, 3) Hruby w Kolinie, 4) Kubr w Smichowie, 5) Zazworka w Jiczynie, 6) Rataj w Pisku.

Trzydzieści mandatów przypadło Niemcom. Ze zgrai schoenerowców wybrano: 1) Georga Schoenera w Chebie, 2) Franciszka Kittla w Zatcu, 3) Karola Iro w Plan, 4) Franciszka Kliemanna w Karlsbadzie, 5) Franciszka Kutschera w Li-

tomierzycach, 6) Józefa Kaspara w Trutnowie.

Z liberałów niemieckich wybrano: 1) Gustawa Nowaka w Dzieczynie; 2) Niesiga w Lipie Czeskiej; 3) Wacława Grössla w Prachaticach; 4) Wincentego Hoffmanna w Mies; 5) Adolfa Glöcknera w Libercu. Prócz nich wybrano w Litomyślu Franciszka Peschkę, który był dotąd niemieckim liberałem, ale teraz połączy się zapewne z Schönenerem. Nadto w Krumlawie wybrany został chłop niemiecki Marcin Soukoup,

Na Morawach wybrano posłów jedenastu. W Litowie kandydował osławiony Wolf przeciwko Młodoczechowi Szożilowi, ale upadł. Młodoczechów wybrano: 1) Konrada Martinka w Bernie, 2) Józefa Vychodila w Hustopcach (Auspitz), 4) Jana Rozkosznego w Hradyszczach węgierskich, 5) Józefa Svożila w Litowie, 6) J. N. Heinricha w Borkowicach, 7) Jana Pospiszila w Iglawie. Upadli dwaj młodoczescy kandydaci: Palkowski w Wołoskim Międzyrzeczu i Baier w Nowym Jiczynie.

Przywódcą katolików czeskich dr Maurycy Hruban wybrany został w wołoskim Międzyrzeczu przeciw Młodoczechowi.

Niemców na Morawie wybrano trzech: 1) ludowca niemieckiego Józefa Lukscha w Znajmie; 2) ludowca niemieckiego Józefa Zimmera w Ołomuńcu; 3) ludowca niemieckiego Seidla w Nowym Jiczynie.

W Górnej Austrii wszystkie 7 mandatów dostały się Niemcom katolickim: 1) Jan Plass w Lincu; 2) Franciszek Grifinger w Gmunden; 3) Franciszek Blöschl w Freistadzie; 4) ksiądz Jerzy Schattinger w Ronbach; 5) Józef Dobhofer w Ried; 6) Józef Wenger w Wels; 7) Jan Zehetmayer w Scharding.

W Styryji wybrano 9 posłów. Z tego katolickich Niemców: 1) Franciszka Hubera w Gracu; 2) Franciszka Wagnera w Feldbach; 3) Alojzego Schweigera w Leibnitz; 4) Franciszka Hagenhofera w Hartberg.

W Judenburgu wybrano kandydata niemieckiego związku chłopskiego, Antoniego Bleikolbena przeciwko Niemcowi katolickiemu Neymayerowi.

Słoweńców wybrano 1) Hugona Berkasa w Cylei; 2) Franciszka Robicza w Margborku; 3) Fryderyka Plaży w Petten.

Wreszcie w Bruk wybrano ludowca niemieckiego Alojzego Poscha.

Ogółem szönerowcy po wczorajszych wyborach mają już 12 mandatów. Antysemita stracił jak dotąd 5 mandatów, Niemcy katolicy 3 mandaty, liberałowie niemieccy 4 mandaty, socjaliści 5 mandatów, ludowcy niemieccy zyskali 1 mandat, młodoczesi zyskali 3 mandaty. Na widownię występują trzy nowe frakcje czeskie: partja czeska narodowo-robotnicza, partja czesko-rolnicza i partja czesko-katolicka. Nie można wątpić, że wszyscy posłowie czescy pójdą solidarnie razem i zjednoczą się w jedną organizację.

Po poniedziałkowych kampanjach wyborczych.

Wiedeń 8 stycznia.

(—r.) Walną bitwę, jaką wczoraj stoczono w wiedeńskim z okręgu V kurji, wygrali antysemita pobijający znanego naczelnika austriackiej socjalnej demokracji, żyda dra Adlera. Z obydwóch stron rozwinęto olbrzymią agitację, a w głosowaniu wzięło udział okragło 52.000 wyborców. Wszystkie inne stronnictwa popierały najgorliwiej socjalnych demokratów, którzy też mieli do rozporządzenia znaczne fundusze i mimo to ulegli, zatem zwycięstwo antysemitów jest tem donioślejsze. Próba siły wypadła zatem na niekorzyść nie tylko socjalnych demokratów, lecz wszystkich w sojuszu przeciw antysemitom działających stronnictwom, co znaczy, że antysemita

okazali się silniejszymi, jak wszyscy ich przeciwnicy razem.

Przy ściślejszym wyborze w Krzemieniu (Krems) w Dolnych Raknuzach uległ kandydat antysemita dr Gessmann „szönerowcowi“ Dötzwowi dzięki poparciu socjalnych demokratów. Z tego widać czyimi są oni w skrytości serca sprzymierzeńcami. Piękne dni w Aranhuez parlamentarnym, gdy ramię w ramię Wolfy, Pfersche, Ressler, Bernery, Daszyńscy szturmowali trybunę prezydjalną i czeskie rozporządzenia językowe, nie przeszły, lecz żyją jeszcze ciągle.

Nie da się zaprzeczyć, że strata dwóch prowincjonalnych mandatów V kurji w Dolnych Raknuzach (w wiedeńskim Nowem mieście Steiner i w Krzemieniu Gessmann) oznacza bardzo dotkliwą porażkę dla antysemitów wiedeńskich. Mogą się oni jedynie pokrzepić, jeśli w kurji miejskiej zdołają utrzymać dotychczasową swą posiadłość, a nadto zdobyć cztery mandaty z wiedeńskiego śródmieścia, pozostające dotychczas w ręku niemieckich postępowców. Pokryłoby to zupełnie ich straty w V kurji Dolnych Rakuz, a w ogólnym wyniku byłby to nawet przyrost jednego mandatu, uzyskanego w Bozen, gdzie przeciw bar. Dipauliemu wybrano chrześcijańskiego społecznika Schraffla.

Upadek bar. Dipauliego posiada wielką polityczną doniosłość. Żydostwo bawiące się w Niemczech, okazuje z tego powodu ogromną radość w swoim dziennikarstwie i przepowiada, że po upadku bar. Dipauliego stało się wskreszenie samorządowej prawicy nie możliwym, tak, jak gdyby to jedynie od wyboru w Bozen zależało! Z pewnością, że większość 3 głosów tam osiągnięta, należy tłumaczyć, jako oświadczającą się za niemiecką „Gemeinbürgerschaft“, gdyż przeciwnik tyrolski bar. Dipauliego stoi na tem stanowisku, jednak żeby te 3 głosy miały rozstrzygnąć o całym położeniu parlamentarnym, w tem niezawodnie jest przesada tendencyjna. W ostatku bar. Dipauli wejdzie do parlamentu bądź z gmin wiejskich w Tyrolu w miejsce Zallingera, który stanowczo rzekł się mandatu, lub też z większej posiadłości, chyba żeby sam nie chciał.

Dotychczasowy rozdział mandatów przedstawia się z wyjątkiem Koła polskiego, jak następuje: 9 Młodoczechów, 5 czeskich narodowych robotników, 1 Czech katolik, 9 socjalnych demokratów, 6 szönerowców, 5 Słoweńców, 5 Włochów, 8 antysemitów, 3 niemieckich liberałów, 3 Kroatów, 2 z niemieckiego stronnictwa ludowego, 5 z katolickiego stronnictwa ludowego i 1 żyd „demokrata“. Wogóle z V kurji powszechnego głosowania posiadli najwyższą liczbę 9 mandatów: Koło polskie, Młodoczesi i socjalni demokraci, zaś wiedeńscy antysemita tylko 8, a więc o 1 mandat mniej, aniżeli liczba najwyższa. Piąte miejsce zaś mają szönerowcy, mając 6 mandatów.

Z krainy Dreyfusów i Millerandów.

Niezbyt obiecujące zadatki pomyślności na początek roku i wieku nowego składa Francji jej rząd dzisiejszy.

Amnestja przeforsowana w Izbie przez p. Waldecka-Rousseau, która miała się stać ukojeniem niesnasek wewnętrznych, okazała się pomysłem zupełnie chybnym i zagroziła Francji wezbraniem na mowę najszkodliwszego wrzodu, jaki kiedykolwiek toczył jej wnętrze.

Z amnestji niezadowoleni są zarówno ci, których ona dobroczynnym niby skrzydłem swoim objęła, jak i ci, którzy z niej wykluczeni zostali. Dreyfus oświadczył w liście do prezydenta, iż nie rozumie amnestji w stosunku do siebie, skoro jest niewinnym (!!) a Picquart powiada wręcz, iż gardzi amnestją i będzie poszukiwał dla siebie sprawiedliwości w drodze sądowej, gdyż nie chce, żeby choć cień podejrzenia na nim ciążył (!).

Tak więc ta fatalna, złowroga dla Francji sprawa Dreyfusa wstaje z grobu, w którym pochowanie jej na wieczne czasy miało być niby zadaniem obecnego gabinetu. Waldeck-Rousseau okazał się tedy bardzo niezręcznym, jeżeli nie złożył dowodu nadzwyczajnej zręczności, jego przeszłość bowiem, jako adwokata i poplecznika żydowskiej finansjery, pozwala przypuszczać, iż umyślnie tak manewrował, ażeby nie z jego inicjatywy, ale niby z naturalnego biegu wypadków, ohydna „sprawa“ znów na wierzch wypłynęła.

Nie bez racji tedy, zdaje się, twierdzą nacjonalisci, że jego amnestja była „aktem grzechności dla zdrajców“.

Niemniej złowrogim darem noworocznym dla Francji jest zamach jej rządu na zgromadzenia zakonne. Z natury rzeczy wynikało, że stolica Apostolska, dotąd tak niezmiennie przychylna rządowi republikańskiemu i w tym duchu wpływająca na duchowieństwo francuskie, musiała stanąć w obronie zagrożonych wbrew prawom ogólnym i traktatom obowiązującym.

Jakoż dziennik „Croix“ zamieścił list Ojca św. do arcybiskupa paryskiego, w którym znaczącą wielką zasługą zakonów około Kościoła i utrwalenia wpływu Francji na Wschodzie, nazywa zamach rządu niezrozumiałą niewdzięcznością, a zarazem zręczeniem się korzyści, jakie Francja za pośrednictwem zakonów w przyszłości odnieśćby mogła. Jest to zresztą zamach na wolność Kościoła zawarowaną traktatami. Jeżeli konkordat zawiera w sobie jakiegoś punkta niedogodnego dla Francji, Stolica Apostolska nie jest przeciwną rewizji tego traktatu.

Ojciec św. nie szczędził zabiegów, żeby Francji zapewnić spokój religijny i polityczny; boleśnie więc byłoby mu patrzeć przy schyłku życia na wybuch kościelnych walk w tym kraju, za które odpowiedzialność z góry zrzuca ze siebie. W końcu wzywa Ojciec św. biskupów francuskich, aby pilnie strzegli całości praw i interesów Kościoła.

Jednocześnie dziennik „Matin“ podał rozmowę, jaką jeden z jego współpracowników miał mieć z Ojcem św. Rozmowa ta — o ile jest autentyczną — pozostaje co do treści i ducha w wielkiej analogji z listem powyższym; tylko w niej położony jest większy nacisk na protektorat francuski nad chrześcijanami na Wschodzie. O protektorat ten ubiegają się potentaci, którzy nalegali na Ojca św., aby nad pretensjami Francji do tego protektoratu przeszedł do porządku dziennego, ale on obstął za Francją, która ma do tego prawa niezaprzeczone. Potentaci owi zrobili próbę z przesładowaniem Kościoła, ale wyszli na niej gorzej niż Kościół. Niech więc Francja bierze naukę z tego przykładu.

Czy te ostrzeżenia poskutkują?... Rzecz to

nader wątpliwa; trudno jest zdjąć komuś bielmo z oka, kto je gwałtem zatrzymać pragnie.

Rząd zatem francuski dzisiejszy, jeżeli żywot jego pociągnie się dłużej, narazi Francję na groźne wstrząśnienia wewnętrzne, podczas gdy dezorganizacyjna gospodarka w armji, osłabi do reszty jej powagę na zewnątrz.

Z KRAJU.

LWOW, 7 stycznia.

Lex Thulle-Leevenstein. — Nowe komisje. — Zasady a konkretność adwokacka. — Rozkoszna spótka. — Ruski zjazd. — Komisja teatralna. — Chaos teatralny i sohytek dyrekcji p. Pawlikowskiego.

Słynne brewerje w parlamencie z czasów badeńskich, otworzyły nietylko Radzie państwa oczy na to, w jakiby sposób zabezpieczyć spokojny tok obrad, poszanowanie miejsca obrad, całość sprzętów Izby obrad i całość kości tych, którzy biorą udział w obradach. Po owych piekielnych orgjach, wyprawianych przez Wolfa i Scheenerera poczęły o tem myśleć nawet Rady gminne, a między niemi i nasza Rada miejska. To też, gdy zabrano się do wypracowywania nowego regulaminu dla Rady miasta Lwowa, zaproponował prof. Thulle, ażeby nieodpowiednio zachowującego się radnego prezydent miał prawo upomnieć raz, a w razie bezskuteczności i drugi raz, gdyby zaś te nie pomogły, miałyby zawiesić posiedzenie i natychmiast zebrałaby się specjalna komisja, która takiego radnego mogłaby wykluczyć od udziału w tem i w dwóch następnych posiedzeniach. Punkt ten zyskał żywe poparcie koreferenta regulaminu dra Leewensteina (referentem jest dr Roszkowski). Naturalnie nie jest to postanowienie obowiązujące, bo najpierw trzeba przedyskutować cały projekt w komisji regulaminowej, poczem dopiero pełna Rada zadecyduje o jego osnowie wogóle i w szczegółach. Detąd przedyskutowano w komisji przeszło 40 paragrafów, a skoro skończą się rozprawy budżetowe, komisja regulaminowa, wnet całą siłą pary popędzi ku ukończeniu swojej czynności, aby z rezultatem jak najrychlej przyjsie przed pełną radę, bowiem rzecz jest bardzo pilna, z powodów, które już w jednym z ostatnich listów były na tem miejscu podane.

Co do ściślejszego wydziału Rady miejskiej, to — jak się obecnie dowiaduję — komisja regulaminowa jest przeciwna jego zaprowadzeniu, natomiast mają powstać nowe dwie komisje, a mianowicie: dla rekursów budowlanych i dla spraw osobistych, które te oba działy — jeśli wejdą w życie — wzniosą pełną Radę od olbrzymiego, a całkiem niepotrzebnego balastu. Owa zaś komisja dla spraw osobistych będzie miała tę szczególną doniosłość, że ona (a nie pełna Rada) będzie decydowała o sprawach awansu urzędników gminy. Jeśli się zważy, że w takiej komisji zasiadać będą ludzie, posiadający kwalifikacje serjo do oceniania kwalifikacji urzędników prawniczych,

technicznych, rachunkowych etc. — zrozumiałem się stanie, o ile przyzwolizsem i słuszniejsem będzie takie urządzenie od dzisiejszego, kiedy to cieście, krawcy, handlarze kielbas i sera orzekali, czy X lub Y godzien jest otrzymać wyższą rangę, a jeśli jakiś ich protegowany z swemi kwalifikacjami nie mógł się utrzymać, dekompletowali „na złość“ posiedzenia w nieskończoność.

W naszym świecie adwokackim wielkie gaudium. Bezsprzecznie bardzo zdolny tutejszy adwokat, żyd dr Tobiasz Aszkenazy, półtora roku cierpi na brak wybitnej pozycji w lwowskim światku politycznym, a tej politycznej popularności pragnie jak ryba wody. Wice poczęł się czynić purpurowo-czerwonym, chlestał bezlitośnie nawet swoich współwyznawców, kokietał ku wchodzącym w modę syonistom, lajał kahał i tych, którzy za nim stoją i zdawało się, że lada chwila dr Aszkenazy w swej pogardzie dla kahału i żydów-konserwatystów pójdzie wraz z pauprami socjalistycznymi wybijać szyby w pałacu kahału i w pomieszkaniu prezesa zboru izraelskiego dra Byka. Aż nadeszła chwila, w której dr Aszkenazy apatrzęł, że swoim politykowaniem zabiera sobie za dużo czasu, tak dalece, że klientela jego dawna poczyna go opuszczać. Jednocześnie niemal dobra gwiazda dra Aszkenazego przyniosła mu nowinę, że jego wielki konkurent w adwokaturze stara się o mandat poselski z miast Rzeszów-Jarosław. I czy uwierzycie? Nieprzejednany wróg instytucji kahału ofiarowuje wiele czasu i kosztów, aby osobście interweniować u kahału rzeszowskiego i jarosławskiego za kandydaturą dra Greka. Ale niech nikt nie posądzi dra Aszkenazego o niekonsekwencję: skoro dr Grek został w brany posłem, w drze Aszkenazym znów zawrzała żyła antykahałna i znów on kahałowi wytyka nielojalność, korupcję wyborczą etc. Jakż to więc czysty nieugięty charakter!

Przytransportowano dziś do Lwowa Leiba Federbuscha, maleńkiego, czarnego, 25 letniego żydka, któremu dowiedziono, że wywiósł ze Lwowa na żądanie Tauby Singerowej z Rawy ruskiej dwie dziewczęta, niby te dla umieszczenia ich jako służące, a tymczasem eddał je w Rawie Singerowej, utrzymującej dom rozpusty. Paradne było, jak Federbusch począł w śledztwie wstępnie opowiadać, że owe dziewczęta spotkał w wagonie, a gdy go prosiły o nastąpienie służby, zaproponował im służbę w Rawie; atoli, gdy Federbusch z całym spokojem i cynizmem to opowiedział, pokazano mu korespondentkę, którą doń pisała Singerowa, presząc go o „zwei Stück“, gdyż „es gibt da kein Madel mehr“ i przyrzekając „Belohnung“ i „Dankbarkeit“. Wyprzeć się już nie mógł, ale gdy wprowadzono do kaźni, rzekł jeszcze: „das alles ist aber bei Gott noch immer nicht wahr“. Owa pani Taube Singer jest nietylko przedsiębiorczynią nierządu, ale znała także władzom bezpieczeństwa jako „helerka“, tj. ukrywaczka kradzionych rzeczy; zaś mąż jej to również znany złodziej, którego odszupaszowano w swoim czasie ze Lwowa i raz na zawsze

SŁOWIANSKA KREW.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

74)

przez

DANIELA LESUEUR.

(Ciąg dalszy)

Nie okazał go jednak na zewnątrz. Po raz drugi uśmiechnął się gorzkawo, drwiąco prawie. I udając, że nasładowuje jej ton, rzekł z pewną emfazą:

— To bardzo dobrze, Nadieżdo Iwanówno.

Poczem przeszedł się po pokoju, popatrzył tu i ówdzie i wziął do ręki książkę, którą przed chwilą czytała Nadieżda.

— Co pani czytała?

Był to tomik poezji Lermontowa. Otworzył się sam w miejscu, gdzie kartka była zagięta. Na marginesie zakreślone były ołówkiem wiersze:

„Rozłączyliśmy się, lecz w mem sercu
Chowam wiernie portret twój;
Jak blade zjawisko lepszych dni
On rozwesela smętną duszę“...

Mikołaj Feodorowicz zamknął książkę oprawną w skórę i rzucił ją do kominka. Płomienie objęły ją odrazu, a tlejąca skóra wydała nieznośny śwąd.

— Za trzy dni bądź gotowa, rozumiesz? — powtórzył głosem groźnym i nie popatrzywszy nawet na żonę wyszedł z pokoju.

Nadieżda zbliżyła się do ognia i szczypczykami rozrzucała bezmyślnie szczytki swojej książki. Chwilę później, słysząc turkot na podwórzu, wstała, zbliżyła się do okna i podniósłszy stopy oparła swe czoło o zimną szybę.

Przed peronem odkryty powóz, zaprzęgnięty w dwa czarne konie ukraińskie, czekał na hrabiego. Ten, okryty futrem, z czapką na głowie, rękoma, okrytymi czerwonymi rękawicami z ro-

syjskiej skóry, przypatrywał się koniom. Dwóch masztalerzy z trudnością trzymało ogniste rumaki, które odzwyczajone od szalonej jazdy, nabrały przez ten czas siły i niezwyklej rzeźkości.

— Aha! — myślała Nadieżda — to jego ramię jest już zdrowe, kiedy może sam powozić!

Miranow wyjeżdżał już co rano od tygodnia, dotychczas jednak kazał zawsze zaprzęgać białe rumaki Nadieżdy; dziś dopiero czuł się na siłach pokierować tymi na pół dzikimi końmi ukraińskimi.

Nadieżda przypatrywała się dalej. Miranow siadł i ujął lejce. Woźnica, który mu miał towarzyszyć, otulił kolana jego we futro, poczem sam zajął miejsce na tylnym siedzeniu. Parobek otworzył żelazną bramę. Zaledwo konie posływały skrzypienie olbrzymich sztab, zaraz zaczęły zrywać się do biegu, dreptać kopytami i szarpać wędzidłami.

— Puście!... Puście je!... — zawołał Miranow.

Obaj parobcy odskoczyli. W tej chwili powóz potoczył się z przerażającą szybkością. Wnet jednak hrabiemu udało się ściągnąć lejce i pod nmiętnym kierownictwem jego dłoni błyskawiczny pęd powozu zamienił się w regularną jazdę spacerową. Widok ten był wspaniały. Nadieżda, która bardzo lubiła te ogniste rumaki, patrzyła na tę drobną scenę z upodobaniem.

Jednakowoż należało pomyśleć o wyjeździe, o którym wspomnieli Miranow. Niestety! nie miała prawie żadnych przygotowań do robienia. Dla niej powrót do Rosji oznaczał wstąpienie do klasztoru, na cóż więc miałaby suszyć sobie głowę nad toaletami, jakie weźmie ze sobą. Zadzwońiła na Maszę. Ta właśnie w tej chwili dowiedziała się od Semena o bliskim wyjeździe. I obie kobiety, zasmucone, zrozpaczone prawie, zabrały się do pakowania strojów i kosztowności i do sortowania ich na części.

Miranow tymczasem gnał ku laskowi bulońskiemu.

Dla niego na razie nie istniało nic poza tą

parą rączych koni, którymi kierował według swego upodobania. Wrażenie szalonej szybkości jazdy sprawiało mu niesłychaną rozkosz. A od tyłu tygodni pozbawionym był tej przyjemności. Krew biła mu teraz szybciej, nozdrza rozwarły się szeroko, usta wchłaniały świeży, mroźny powiew wiatru, pierś rozszerzała się miarowo, pełno. Przytem poranek był tak piękny, tak cudnie blade-lazurowy jak nad Newą, a wielkie, puste aleje naokoło hipodromu w Long-champs tak podobne były do stepów ukraińskich.

— Zresztą, mówił sobie, za parę dni będę w Petersburgu. I czemużbym tam nie został? I czemużbym tam nie odgrywał poważnej roli? Dla tej kobiety, dla tej szalonej nędzniczki Nadieżdy porzuciłem moją karierę i o mało co nie poróżniłem się z carem. Dla niej przyjechałem do Paryża. Kiedy jej imię wymazane będzie z mojego życia, wszelka chmurka między mną a Aleksandrem Aleksandrowiczem zniknie bezpowrotnie. Zachowałem tam cały swój wpływ...

Był tego pewien, a za dowód starczył choćby wynik procesu Soni Kaweczin. Mimo licznych dowodów, dostarczonych przez obronę na wykazanie umiarkowania jej zapatrywań, na jedno słowo Mikołaja Feodorowicza skazana została na dziewięć lat robót przymusowych na Sybirze. Miranowa cieszyła niezmiernie ta surowość trybunału, równocześnie jednak niepokoiła go ustawicznie myśl o Sergiuszu Kryłowskim, o którym nie mógł się nie dowiedzieć.

— Mam dosyć tego Paryża, myślał sobie. Jakież bezpieczeństwo może istnieć w tej republice, gdzie rząd jest tak skrępowany! Jak sobie pomyśle, że nie ośmielili się aresztować tego Kryłowskiego...

Na myśl o tym młodym nihilście, Miranow popuścił nieco lejce. W tejsze jednak chwili musiał je ściągnąć, albowiem o mało co nie najechał na wózek, który w całym pędzie wjeżdżał na aleję z poprzecznej drogi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zabroniono mu urzędowanie tu pobyt. Wspaniałe towarzyszywo!

Dnia 30 b. m. odbędzie się we Lwowie ruski zjazd ludowy, na który zjechać mają członkowie byłego ruskiego „komiteta narodowego“, organizatorzy i ich pomocnicy, a te w celu zdania sprawy z dotychczasowej akcji tego komiteta, w celu naradzenia się nad organizacją i agitacyjną robotą w przyszłości, nad stanowiskiem ruskich posłów w Radzie państwa i w wielu innych sprawach natury wewnętrznej. Na zjeździe tym niezawodnie najdobitniej zaznaczy się stanowisko Rusinów względem polskiej unji epozycyjnej.

Nasz teatr dotąd nie ma komisji artystycznej, chociaż wyknięto jej na papierze wielki obowiązek: czuwania nad repertoarem. Jest wielkie ciało dawnej komisji budowlano-teatralnej, ale to oczywiście nie uzurpuje sobie kompetencji w sprawach repertoaru. Więc bezkrońwie, a repertoar, w ostatnim zwłaszcza miesiącu, rozchorował się na anemię. Pod naciskiem opinii zatrważających wyników kasowych wreszcie na przyszły tydzień komisja artystyczna powstanie z popiołów i rozpocznie rządzić. Oby rządziła rozumnie i szczęśliwie. (rs)

Nasz przygodny korespondent (α) pisze nam, co następuje: Przeciwny Galicjanin, zamieszkuje się boką prowincją, którego nadzwyczajnie tylko wypadki aprowadzają raz na rok, albo jeszcze rzadziej do Lwowa, ma zazwyczaj wysokie wyobrażenie o stolicy kraju i sądząc z zewnętrznego jej wyglądu, uważa gotów Lwigród rzeczywiście za jakieś wielkie miasto. Tymczasem jest sobie kochany Lwówek partykularzem co się zowie, z wszystkimi przywarami i śmieśznościami pierwszego lepszego zścianka, gniazdem plotek, komeraży ze słabością do wytwarzania, albo wielkich ludzi, albo kajdaniarzy ostatniego gatunku. Naturalnym biegiem rzeczy prowadził w tych konwenytkach pierwsze skrzypce poczciwa nasza prasa, która żnąc się nawzajem, wytworzyła osobny słownik wennyh zwrotów i wyrazów dla częstowania niemi kolegów.

Jeżeli jakiś śmiertelnik dokonał coś, chociażby najzwyczajniejszego, ale ad nam, przypuścimy partji zastępywanej przez „Przeгляд“, w tej chwili chwytą go w zęby „Kurjer“ i „Słowo“ i suchej nitki na nim nie zostawi... a niech któryś z ludowców, albo skoncentrowanych znajda e przychylnie słówko w ostatnich dwóch organach... z pewnością pożą go żywcem rozmaite „Ruchy“ i „Przedświty“ itd. Przyjemne stoauunki, nie ma co mówić... ale najprzykrzejsze w tem, że z takich walk i starć wytwarza się niestający stan wojenny i wzajemne ozbrzyziwanie się błotem, a z drugiej strony wysubnowanie do X. potęgi pierwszej lepszej miernoty, che iażby tylko na złość tym, którzy tej miernoty nie chcą uważać za nic więcej, jak na to zasługuje.

Weźmy naprzykład niepoczesną figurę pierwszą z rządu... ot... pana wiceprezesa pewnego poważnego i sympatycznego towarzystwa.

Osobnik to sobie smplicissimus, którego jedyną zasługą, że jest szwagrem jednej upadłej excellencji... lecz jegomość, cśmieszony w szerokich kłach, gra dziś solo... w miejskim teatrze i pozuje na powagę w sprawach teatralnych, nawet wysuwają go na e wentualnego zastępcę p. Pawlikowskiego na czas nieobecności ostatniego.

Pięknie wygląda nasz teatr pod rządami p. Pawlikowskiego... o ileż piękniej wyglądałby pod batutą pana wiceprezesa? A że o zastępstwie dyrektora trzeba myśleć na gwałt... nie jest już dziś tajemnicą.

Ostatnie wypadki w gmachu na placu Gołnowskich nie minęły bez przykrych następstw. Jak wiadomo, zaszło nieporozumienie między panem Pawlikowskim i znanym kompozytorem panem Wrońskim. Nastąpiło wyzwanie... Chodziło jednak o uratowanie sytuacji bez konieczności stawiania z bronią w rękę.

Od czegoż usłani przyjęcie? Wmówione w p. Wrońskiego, że przeproszeniem dla formy p. Pawlikowskiego uratuje człowieka, którego egzystencja była zachwiana, i że tym aktem nie nie uroni z własnej godności. Poczciwy a dobroduszny p. Adam poszedł za instynktem serca, przeprosił p. Pawlikowskiego, który na ten ureczysty akt sprosił całe gremjum obcych osób, i nazajutrz we wszystkich lwowskich piśmiech wykorzystał te przeprosiny w sposób mniej niż właściwy — przeciw p. Wrońskiemu!

Lecz nie koniec na tem. Dwudziestu trzech członków orkiestry teatralnej, pracujących po 20 do 30 lat na lwowskiej scenie, wystąpiło w poczucia krzywdy, wyrządzonej panu Wrońskiemu przez kapelmistrza Czelańskiego z piśmem oświadczaniem, pomieszczeniem w lwowskich piśmiech, w obronie starego kolegi, którego prawosć cenią wszyscy wysoce.

Zawrzał p. Pawlikowski dzielnym gniewem, że ktoś odważa się stawiać w obronie człowieka, który mu się naraził, i zdołał się na krok, o którym cały Lwów jedno tylko ma zdanie... że go pojąć trudno. Dyrekcja teatru miejskiego we Lwowie wystosowała do tych 23 członków orkiestry tej treści:

„Po przyjęciu do zdrowia (!), znalazłem pomiędzy korespondencją na mojem biurku numer nienuwistnego teatrowi dziennika z oświadczeniem, pod którym znajduje się podpis WPana, a które stałe w obronie czło-

wieku, co się śmiał niegodziwie targnąć na swego zwierzchnika. Praypuszczam, że podpis Pański na tem oświadczeniu jest sfałszowany, w przeciwnym bowiem razie oczekiwałbym Pańskiej dymisji“.

Zastrzegam się, że tekst listu powtarzam w przybliżeniu z pamięci, według opowiadań w teatrze, bo członkowie orkiestry z całą lojalnością nie chcą z niego czynić żadnego (fajalnego) użytku. W zbiorowej odpowiedzi przyznali się tylko do autentyczności podpisów, ce zaś do owego „targnięcia się na zwierzchnika“ wyłomaczyli się dęwcipnie, że ponieważ tu zapewne o p. Czelańskiego idzie, — to p. Czelański już ich zwierzchnikiem od chwili wzięcia dymisji nie jest...

Taki to był pierwszy czyn p. Pawlikowskiego „po przyjęciu do zdrowia“! Przyjaciele jego, między nimi p. marszałek Baderi, za głowę się złapali! Po przedniego dnia „Tadzio“ im przyrzekł, że się weźmie do pracy! Ładny początek! Rozpędza orkiestrę i równocześnie rozmazuje sprawę, o której już przedstawano mówić! Wszyscy się tu pytają, ce wobec napadci na p. Wrońskiego w liście p. Pawlikowskiego zrobią teraz pełnomocnicy p. Wrońskiego, którzy go namówili do przeproszenia z tem zapewnieniem, że po przeproszeniu sprawa będzie dla obu stron honorowo i nieodwołalnie załatwioną!

Ogromne wrażenie sprawił tu artykuł „Słowa polskiego“ p. t. „30 000 koron deficytu“. W artykule tym wykazano, że trzy miesiące dyrekcji p. Pawlikowskiego przyniosły 30 000 koron deficytu, nie mówiąc już nic o amortyzacji włożonego kapitału; straszono także moralne rezultaty dotychczasowej oplakanej kampanji teatralnej. Artykuł uchodzi tu za ostatni cior, zadany upadającej dyrekcji. Dopiero teraz przekonują się tu wszyscy, ile było prawdy w ostrzeżeniach p. Ehrenberga, wystosowanych w czasie teatralnego konkursu w liście otwartym do jednego z radców lwowskich!

Krażyły tu pogłoski o nowych zajęciach w teatrze, analogicznych do tego, jakie zaszło pomiędzy p. Wrońskim a p. Pawlikowskim. Pogłoski redukują się do tego, że pewnej młodej a bardzo utalentowanej artystce, której mąż jest współpracownikiem „nienawistnego teatrowi dziennika“ wyrządzono ciężką krzywdę. Przez całe trzy miesiące niedawano jej żadnych ról, wreszcie kazano jej raz statystować, a nazwisko jej umieszczone na afiszu tłustemi członkami, obok skomponowanego nazwiska jakiegoś statysty, w celu dokuczenia i zniesławienia artystki. Mąż jej ujął się naturalnie musiał za żonę, ale czynił to słowami, unikając „rakoczynów“. Rzecz jest zajmująca jako przykład szlachetnej zemsty na dziennikach, nie chcących uznać, że p. Pawlikowski jest nadzwyczajnym tworem Bożym. Po rzucaniu do łóż dziennikarskich w Krakowie kagańców i assafetydy — nie zadziwi was i ta „zemsta“ zapewne. U nas jednak panuje tu głębokie oburzenie.

Unikanie teatru przez publiczność, staje się też wprost poważną manifestacją publiczności lwowskiej przeciw p. Pawlikowskiemu. Kilka dni temu w krzesłach zaledwie 18 osób! To też oczy wszystkich zwracają się na p. Hellera, który zapewne niebawem obejmie dyrekcję. Nieprzyjaciele jego usiłują przeszkodzić temu nieuniknionemu faktowi siecią plotek i intryg, starając się go przedstawić jako wroga osób wpływowych. P. Heller, jakkolwiek mógłby mieć niewątpliwie żal do wielu osobistości, zachowywał jednak od chwili swego ustąpienia wzorowy takt i dyakrecję, a e tych co mu najwięcej szkodzili, odzywał się zawsze z bardzo daleko idącym umiarkowaniem. Ma też teraz zupełną satysfakcję w wypadkach teatralnych. Lwów gotów byłby już dziś oddać mu teatr na nowe. Wątpię jednak należy, czy p. Heller zechce wziąć teatr na wiosenną i letnią kampanję. Jeżeli zaś nie weźmie, łatwo może zejść ta ewentalność, że Lwów przez lato weale teatru nie mieć, bo jakkolwiek p. Kazimierz Skrzyński efiarowuje swoje usługi, pomyśl oddania mu teatru, uważany tu jest wszędzie za perłę polskiego humoru!

ZE SWIATA.

Zdania brukselskich lekarzy o zarazie w Glasgowie. — Okręt samobójców. — Opodatkowanie spadku milionera amerykańskiego. — Podwójne morderstwo uliczne w Wiedniu.

Podczas trwania epidemji w Glasgowie wysłał rząd belgijski dwóch lekarzy, światowej sławy bakterjologów, celem zbadania przyczyn i źródeł straszliwej zarazy, oraz wyrobienia sobie zdania o ewentalnem powtórzeniu się klęski w Glasgowie. Doktorzy von Ermingem i Volturon dość optymistycznie zapatrują się na te sprawy. Zdaniem ich, gdyby nawet zaraza powtórnie się ukazała da się łatwo zgnieść. Że w Glasgowie szalała ona z taką zjadłością przypisują dwaj nezeul winę nieporządkom i nieczystości prywatnych domów dzielnicy, w której wybuchła. Ce się tyczy zdrowotności ogólnej Glasgowa i przepisów czystości — nie da się nic zarzuścić. Ponadto ani miasto, ani kraj nie śalaował wydatków celem uśmierzenia strasznej klęski. Ogółem skuteczne zwalczenie epidemji, gdziekolwiek niebądź by ona wybuchła, jest prawie synonimem kwestji fi-

nansowej — mówiąc jaśniej, gdy rząd pieniędzy nie śaluje, to przy należytej czujności władz i przestrzeganiu przepisów sanitarnych — zaraza zginąć musi.

Zastanawiającem jest jak nieraz rozmaite przesady żeglarskie dziwnym zbiegiem okoliczności przez powtarzanie się pewnych wypadków, zyskują jeżeli nie na prawdziwości, to w każdym razie na jakiejś prawdopodobności. Do takich przesądów należy przekonanie, że jeżeli w czasie budowy, lub pierwszej podróży statku, jakkolwiek krwawy czyn na pokładzie jego zostanie spełniony — okręt taki przesładuje los całym szeregiem mniej lub więcej podobnych wypadków. Tak — według twierdzeń żeglarzy — ma się rzecz i z pocztowym parowcem „Leopold II“ kursującym między Ostendą a Doverem. Szczególniejsza rzecz, że kursujących na tej linii innych statków, jest co najmniej z jakie 12. Kto atoli samobójczą śmiercią pragnie zginąć — wybiera nieszczęśliwego „Leopolda II“.

Odkąd statek ten odbywa służbę wykonano po dziś dzień na pokładzie jego aż 14 samobójstw! Ostatnio odbył na nim piętnasty pasażer drogę na tamten świat i to w sposób dość oryginalny. Wypaliwszy do siebie dwukrotnie z rewolwern skooczył z pokładu w morze.

Ogólne zdumienie wywołało w Ameryce urzędowe ogłoszenie opodatkować się mającego spadku pe zmarłym milionerze „króla kolejowym“ Korneliuszu Vanderbilt. Cały bajeczny spadek ocenili władze skarbowe na tylko — 400 000 dolarów, podczas gdy wszystkim było wiadomo, że majątek zmarłego wynosił przeszło 72 milionów dolarów!... Pod presją opinji publicznej musiały władze fiskalne inny wymiar przyjąć. Komisarz dochodów skarbowych wziął za podstawę do wymiaru spadek 16 milionów od czego roczny podatek wynosiłby 359 000 dolarów, zamiast płaconego dotychczas 9 000 dolarów. I przeciw temu, i tak jeszcze zbyt niskiemu wymiarowi, zaoponowali spadkobiercy milionera.

Przerażający swą grozą wypadek zdarzył się 7 b. m. w biały dzień zrana w Wiedniu. W dzielnicy Favoriten zakradł się do mieszkania niejakiego Siegharda, ślusarza, powien rzeźmieszek i korzystając z chwilewej nieobecności gospodarzy, rozbił szafę i wykradł z niej pieniądze i kosztowności. Zmykającego schodami złodzieja dopadła właścicielka mieszkania i puściła się za nim w pogoń krzycząc z całej siły: „Trzymajcie! Trzymajcie!“ Seigany odwrócił się nagle i wystrzelił z rewolwern do pani Sieghardowej, która zbiegła jeszcze kilka schodów za złoczyńcą i wołając z rozpaczą o pomoc upadła i niebawem na miejscu ducha wyzionęła. Kula naruszyła serce i spowodowała prawie natychmiastową śmierć. Kilku mieszkańców kamienicy zarioso zabita do jej mieszkania — reszta puściła się w pogoń za mordercą, który zdołał już wydostać się na ulicę. Tłum przechodniów rzucił się za nim, lecz kiedy najśmielsi i najbliżsi wyciągali już ręce, by lotra pochwylić, ten obróciwszy się nagle wypalił powtórnie z rewolwern i trupem położył najbliższego ścigającego go dorożkarza Jana Marka. W czasie dalszego pocięcia zranił jeszcze bardzo ciężko 2 osoby (jedną w brzuch, drugą w płuca) następnie rzucił się z wściekłością na poliejanta, który z niustraszoną odwagą biegł w trop za nim. Zranił i jego w twarz uderzeniem kolby rewolwern i dopiero po znacznym wysiłku z pomocą przechodniów został związany i na polieję cyrkułu odatawiony. Jak się z przesłuchania okazało zbrodniarz nazywa się Stefan Wanyek, pochodzi z Węgier i kilkakrotnie był już za kradzież i włamanie się karany. W wiedeńskim albumie przestępców zajmuje jedno z wybitniejszych miejsc.

„GŁOS NARODU“

będzie wychodził w roku bieżącym pod tymi samymi warunkami i pod tą samą redakcją.

Co tydzień wychodzić będzie obficie ilustrowany aktualnymi rycinami, numer literacki, jako bezpłatny dodatek dla wszystkich Czytelników.

Prosimy o rychłe wznowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika przy zmianie roku.

Przedpłata wynosi:

Na prowincji: Za cały rok 20 złr.; do końca marca 5 złr.; za miesiąc styczeń: 1 złr. 70 ct.
W mieście Krakowie: Za cały rok 16 złr.; do końca marca 4 złr.; za miesiąc styczeń 1 złr. 35 ct.

Za granicą rocznie 26 złr.; za odosowanie do domu w Krakowie miesięcznie 20 ct.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś w środę Marcjanny panny, męczenniczki; we czwartek Wilhelm, biskupa i Jana Dobrego; w piątek Higinjusza biskupa i Honoraty, panny.

Kalendarz myślowy. W styczniu wolno pomyśleć na: rogacze (samce sarn) i zające; na głuszcę, ciętrzewie jarząbki, drogie i pardwy, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy łapać.

Przez cały rok niewolno polować i należy ochraniać: łania, sarny (kozy), cielęta i spienaki, tudzież samice głuszców i ciętrzewi.

Kalendarz rybacki. W styczniu ochraniać należy jedynie raka tak samca jak i samicy.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się dziś o godzinie 7 minut 38, zachód przypada o godz. 3 minut 56; długość dnia godzin 8 minut 18.

Stoa powietrza. Dnia 9 go stycznia o godzinie 7 rano, barometr 755.6, termometr — 14.8, wilgotność 81%, wiatr wschodni. 2.

Kupujcie tylko u Chrześcian!

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę 9 b. m.: „Sobótka“ (Johannesfeuer), sztuka w 4 akt. K. Sudermanna (po: ul.).

We czwartek, 10 b. m.: „Odrodzenie“ (Renaissance), komedia w 3 aktach Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Enfelda (po raz 10).

W sobotę, 11 b. m.: „Jak liście“, kom. w 4 akt. J. Giacosa (nowość).

W niedzielę o godz.: „Radey pana Radey“, komedia w 3 akt ch Michała Bałuckiego (ceny do połowy niższe).

W niedzielę, 12 b. m.: „Faust“, trag. w 5 akt. z prologiem J. W. Göthego, muzyka ks. Radziwiłła.

Jeżeli który z Szanownych P. T. właścicieli browarów, restauracji, piwiarni lub rzeźni, zechce zapatrzyć swoją piwnicę w lód, do czego pora zimowa w wielu względów niezawodnie się nadaje, niechże postępuje według następującego przepisu:

1) Wóz z lodem powinien zawsze stawać na chodniku, zajmując jak najwięcej z jego przestrzeni. Pozostały pasek trotoaru zawali się bryłami lodu.

2) Kenie zaprzężone do wozu, mają być ile możności duże i wesłe, t. zn. winny kręcić się na wszystkie strony, tupać po płytach chodnika, wymachiwać ogonem koła twarzy przechodniów, a od czasu do czasu wierzgać w dewolną stronę.

3) Pora odpowiedzialna na zrzucanie lodu do piwnic, zależy od położenia odnośnego lokalu i tak:

Jeżeli piwnica wychodzi na ładną i dobrze uczęszaną ulicę, operacja napełniania jej może się odbywać między 10 rano, a 4 po południu; w przeciwnym razie należy obrać porę, w której cyrkulacja przechodniów jest możliwie największa. Na ulicach prowadzących do szkół miejskich, pożądanym jest, by noszenie lodu miało miejsce od wpół do 8mej do wpół do 9 zrana, oraz między 12 w południe, a 2 po południu.

4) Ludzie wykonujący omawianą czynność wrzucania lodu do piwnicy, powinni mieć należytą wprawę w deptaniu bluzim po palach, oraz nposzczęznia im brył na nogi; nadto niezbędną dla nich jest rzecz posiadanie zdrowych płuc i pewnej dozy humoru, celem udzielenia natępnym przechodniom, przeskakującym im w zawalania trotoaru lodem, odpowiednich przestróg, jako to: A no! Rusz się panna! Bodać cię choroba! etc. etc.

5) Przy wrzucaniu potężnych odłamów lodu przez okna piwniczne, należy się starać o to, by jak największa przestrzeń muru została doszczętnie obtłuczona. Wyjątek stanowią domy, będące własnością konsumenta, lub t:z dostawcy lodu.

6) Wreszcie przed zastawianiem wyliczonych tutaj przepisów, należy się postarać o stosowne władze miejskie, któreby z najwyższą uprzejmością zgodziły się na wprowadzenie ich w życie.

Ten ostatni warunek odnosi się, rzecz naturalna, tylko do P. T. interesowanych, mieszkających poza obrębem miasta Krakowa.

* Kto rządzi w Krakowie? P. prezydent miasta Friedlein wydał dziś straży pożarnej nakaz zdemolowania ehydnych kramów żydowskich, stnowiących t. zw. tandetę, w myśl educyjnej uchwały Rady miejskiej. Polecenie to nie zostało wykonane, gdyż z jednej strony żydzi postarali się o wstrzymanie demolacji i o ponowne traktowanie tej sprawy przez sekcję Rady, z drugiej zaś podwładne organy miejskie uznały je za niewykonalne (?). Wobec tego możemy się cieszyć nadzieją, iż stołki i naczyńia pokradzione naszym prawnikom, będą przez żydów sprzedawane na tej samej tandecie, która uchwałę Rady miejskiej została jeszcze w zeszłym roku zniszczona!

* W rajską krainę tonów będą mogli ulecieć Krakowianie na skrzydłach pieśni w poniedziałek, 14 b. m. Wieczorem tego dnia echa widowni teatralnej rozbrzmiały srebrzystym dźwiękiem głosu nadebnej p. Ireny Bolusa, b. primałony opery lwowskiej i p. Myszug, który już nie od wczoraj czaruje swoim śpiewem amatorów szlachetnego „tel canto“. Do tych gwiazd operowego firmamentu przylęgają się w charakterze satelitów: sympatyczny basista opery lwowskiej p. Paszkowski, oraz p. Skalska, długoletnia ulubienica muzykalnej publiczności nadpłetwińskiego grodu. Program bardzo interesujący, zawiera wyjątki z takich dzieł muzycznych, jak: „Halca“, „Tanahäuser“, „Faust“, „Mignon“, „Cavaleria“, „Bohème“, „Traviata“. Dotychczasowy popyt na bilety, sprzedawane w handlu p. Grigara, każe wnosić, iż „tout Cracovie“ śładny młych i wysoce artystycznych wrażeń, zgromadzi się w poniedziałek w sali teatru miejskiego. Początek przedstawienia o 7¹/₂ wieczorem.

* Zuchwała kradzież. Ubiegłej nocy niewyśledzony dotąd sprawca popełnił znaczną kradzież w handlu p. Władysława Zawolskiego przy ulicy Szewskiej. Złodziej widocznie znakomicie znający stosunki, panującego w handlu i rozkład kamienicy, nad ranem przez okne kuchenne wdarł się do sklepu i tam zszufładki pultry rachunkowego wyłamawszy wprzód dławem zamek, zabrał około 100 korek samem srebrem. Oprócz tego zapatrzył się w znaczny zapas tytoniu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi agent policyjny pan Bronisław Karcz.

* 80 podań z prośbą o posadę dozorcę cementarni w Podgórzu po zmarłym Wallgérze wpłynęło do urzędu magistrackiego. Pomiędzy kandydatami na tę posadę znajduje się dwóch ze studjami z II-go roku prawa!

* Syonista w strachu. Na jednym z lwowskich zgromadzeń przedwyborezych żyd syonista Malz nazywał uparcie chrześcijan „gojami“, co niektóre tamtejsze pisma z eburzeniem podniosły. Obecnie areganckiemu żydkowi zrobiło się trochę ckiwo i „prostuje“ te doniesienia w wielce nprzejmy dla redakcji pism lwowskich sposób, podając, iż miał na myśli „gojów dziennikarzy!“ Prawda, jaki miły żydek z tego pana Malza?

* Dobry apetyt „russkawo czetawleka“. Warszawski korespondent „Nowoje Wremia“ nadesłał temu dziennikowi artykuł, w którym domaga się ni mniej ni więcej tylko wzniesienia nowej „dostatecznie obszernej świątyni prawosławnej“ w okolicy Alei Ujazdowskich, gdzie, jak sam przyznaje, są już trzy inne cerkwie, czwarta zaś właśnie się buduje! Nadto życzeniem czcigodnego „diejatiela“ byłoby utworzenie w Warszawie stałego rosyjskiego teatru, a to zarówno „w celu uchronienia Rosjan od spolonizowania się, jak również w celu zaznajomienia Polaków z życiem rosyjskim i sceną rosyjską“. O projekcie urządzania rosyjskich przedstawień w „teatrze ludowym“, zostającym pod opieką kuratorów trzeźwości, który to projekt był już omawiany w zarządzie kuratorji, nie ma na razie żadnej wzmianki.

* Mord w Polnej. Adwokat dr Auredniczek wniósł imieniem żydowskiego mordercy Hilsnera zażalenie nieważności do najwyższego trybunału przeciw wyrokowi śmierci, wydanemu na Hilsnera przez sąd w Pięka. Jak wiadomo, Hilsner wyraził się, iż „prędzej bjadnie wisiał dr Auredniczek, niż on sam“. Zobaczmy, czy wyrok trybunału kasacyjnego potwierdzi to śmiało, acz z pewnością nie całkiem bezpodstawne przypuszczenie?

Na kościół Jasnogórski w dalszym ciągu złożyli pp.: Andrzej Orłowski z Muszyny 1 kor. z prośbą o opiekę i błogosławieństwo Najów. Panny na rok nowy, L. Warchałowski 1 kor. z prośbą o łaskę lepszej doli, A. Jajko 1 kor. z prośbą o błogosławieństwo, L. M. Galikowie 1 k. 20 h. z prośbą o zdrowie, Adolf Marja i Józef Hatfielek 80 h. z prośbą o zdrowie, Marja Wardzałowska wdowa 50 h. z prośbą o pewną łaskę, F. Ch. w Stróżach na intencję dzieci 2 kor., Eag. Korytko 1 kor., Daniel Wołoszczak 1 kor. i Iwaszkiewicz z Dobczyc 1 kor. z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo dla domu, X. L. S. z Brzeźnicy 4 kor. — Razem 16 kor. 50 hal. Ogółem 7.906 kor. 76 hal. 37 rs. 42 kop. 1 mk. 27 lirów.

Świątną zabawę z nadzwyczaj urezmalconym programem urządziło Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w lokalu swoim w dniu 5 b. m. Był to wieczorek tańcujący poprzedzony uroczystym pożegnaniem zgasłego stulecia a powitaniem wieku XX. Według programu pojawił się przed północą starszerek uosabiający wiek ubiegły, który wygłosił odpowiedni prolog. Z uderzeniem godziny 12 tej i na edgłos hejnała z wieży Marjackiej, na wozie ciągniętym przez chrabąszcza, wyjechał na salę wspaniale ukostumowany młodzieniec jako wiek XX., któremu starszerek wręczył koronę, berło i dokument panowa-

nia. Za wozem postępował chór Stowarzyszenia i niosąc na barkach beśka Merkurogo, śpiewał teasty. Po północy polenem rozpoczęły się tańce przy muzyce „Harmonji“, które trwały do białego dnia. Nader składnie tańczony był „lancier“ w 12 par. Urząd wodzirejów piastowali pp. Nowak i Wilczyński. Pamiętką wieczorku były piękne karneolki dla pań, wykonane bardzo udatnia przez amatorów.

Z teatru. Czteroktowa komedia E. Giacosa „Jak liście“ (Come le foglie), którą obecnie studują artyści naszej sceny, została niedawno wystawiona w berlińskim Schauspielhausie, zyskując wielkie uznanie krytyki publiczności. Łączy ona bowiem nową modernistyczną technikę z wielką subtelnością i nową dą w malowaniu figur zaczerpniętych przeważnie ze świata arystokratycznego. Sztuka ta różni się jasnym kolorytem i salachetnością nastroju od współczesnych włoskich dramatów tonących w mroczkach realizmowego pesymizmu. W głównej roli Noneli pani Przybyłko-Petocka będzie miała szerokie pole dla popisu — inue role spoczywają w ręku pierwszorzędnych artystów.

Na przedstawienie po południowe dyrekcja przygotowuje wznowienie kilku sympatycznych utworów swojskiego repertuaru, w nadchodzącą niedzielę ujrzymy „Radeów pana Radey“ tę nawskróć krakowską komedię M. Bałuckiego.

Z Sądu. W uzupełnieniu zmian w sądzie krajowym na rok bieżący, donoszą, iż radca Juliusz Pietsch objął przewodnictwo i senatu trybunału sądu cywilnego, zaś radca dr Tadeusz Bujak przewodnictwo senatu apelacyjnego w tymże sądzie.

Pogotowie ratunkowe zostało dzisiaj o godzinie 10 rano zawezwane do domu l. 22 przy ulicy Arjańskiej, gdzie siedmioletnia Leonarda Berek, córka stróża, wskutek zacczadzenia śmierci poniosła. Wszelkie usiłowania przywrócenia jej do życia okazały się bezskuteczne, tem bardziej, że pogotowie zostało wezwane dopiero w pół godziny po zaszłej śmierci dziecka.

Ślub. Dnia 8 b. m. o 11 godzinie przed południem w parafjalnym kościele św. Florjana, pobłogosławiony został ślub pana Stanisława Karwowskiego prof. gimn. w Taraopola z panną Kazimierą Kotowiczówną, córką Antoniego Kotowicza, rewidenta kolei państwowej i Bronisławy z Dydalewiczów.

Ze sfer aptekarskich. Jak już temi daniami donosiliśmy, jedna z najstarszych aptek w Krakowie ś. p. A. Siedleckiego liaja A B, wydzierżawili z dniem 1 stycznia b. r. pp. M. Doskowski i Józef Hodbad magistrowie farmacji. Znani powszechnie ze swej prawości i fachowej wiedzy, dają rękojmię, że wydzierżawioną aptekę przywrócą do dawnej świetności, czego im z całego serca życzymy, zasylając na nowej drodze „Szczęść Boże“.

„Podwawelanie“. Pod tą nazwą zawiązało się w Wigilię Bożego Narodzenia 1900, w rocznicę urodzin naszego nieśmiertelnego Adama, Koło artystyczno-naukowe. Celem jego jest budzenie i skupianie ruchu umysłowego między młodzieżą uniwersytecką w dachu ideałów naszych, głoszonych przez Adama Juljusza i Zygmunta. Członkami założycielami są: Budkowski Jan, Dąbrowski Dobesz Józef, Fischer Stanisław, Jaworek Piotr, Lekazycki Antoni, Lubecki Kazimierz, Pajer Marjan, Pilarz Roman, Sieber Witold, Sikora Wincenty, Spornówna Janina, Trzciniński Juliusz, Woyczyński Kazimierz. Prezesem wybrane Antoniego Lekazyckiego, wiceprezesem Kazimierza Lubeckiego, sekretarzem Kazimierza Woyczyńskiego, skarbnikiem Janinę Sporn.

Jak nam donoszą z Bursztyna, zmarł tam w sile wieku na udar sercowy notariusz Stefan Manaczynski, człowiek szanowany ogólnie dla przymiotów serca i prawości charakteru.

§ Kraj stuletnich starców. Z Madrytu donoszą, że rząd wydał odsawę, by wszyscy obywatele, którzy z dniem 1 stycznia b. r. ukończyli setny rok życia, zgłosili się i podali swe nazwiska, a rząd wyznaczy im stałą dożywotnią pensję. Na to wezwanie podał swój wiek: powien żebrak ze Sewilli, liczący 108 lat życia, wieśniak z Barcelony w wieku 116 lat, murarz z Walencji, chlubiący się pięknym wiekiem 130 lat, a który mimo tego jest, jak utrzymuje, zupełnie zdów i w pełni sił umysłowych. Mając lat 38 brał udział we wojnie przeciw Napoleonowi I. i pamięta dokładnie główne epizody z życia jego. W mieście Tartara żyje nadto pewna staruszka, „najmłodszą“ z nich wszystkich, liczy bowiem dopiero 105 wien.

§ Noworoczne zwyszaje japońskie. Jakkolwiek ed lat trzydziestu Japonja zeuropeizowała się bardzo, do dziś dnia jednak przechowywane są pewne zwyszaje narodowe, a między innymi — noworoczne. Czterema największemi uroczystościami w Japonji są: nowy rok, święto wiśni, szalii i chryzantem. Dawniej obchodzono dzień nowego roku w marcu, ale ed r. 1873, gdy do Japonji został wprowadzony ka-

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie
Kraków, ulica

BIELIZNĘ wełnianą dra Jaegera
Sławkowska L. 8, vis-a-vis

CZAPKI Zdzisław Zdanowicz
Motelu Saskiego. 8711

londarza gregerjański, to święte przypada w dniu 1-go stycznia. We wszystkich uroczystościach japońskich, kwiaty edgrywają rolę pierwosierżdną. W dniu noworocznym braknie ich zupełnie; natomiast alie i domy przystrojone są w świerki i bambusy, będące zapowiedzią licznego potomstwa. Na dachach zawieszają malowane karpie z szereko otwartymi oczyma. Tylko te redziny mają prawo do takiego ornamentu, którym w ciągu roku minionego przybył syn. Na progu składane są główki kapusty, pomarańcze, homary, kawałki węgla. Kapusta i pomarańcze są symbolem płodności; węgiel, ni smienlający swej barwy, oznacza szczęście trwałe. W pierwszych dniach nowego roku nie zamiatają pokoiów, aby szczęście z domu nie wymieść. U ise przybierane są we flagi i sukna; od domu do domu pozawieszane są maty. Uroczystość nowego roku święcona bywa przez cały tydzień, w ciągu którego wszystkie sklepy są zamknięte. Panuje wiara, że w owym czasie duchy przodków zstępują na ziemię. Podarki noworoczne znane są w Japonii, lecz w stosunku odwrotnym: dzieci obdarzają rodziców, sługi panów, niżsi urzędnicy — wyższych. Japończycy składają sobie także powinszowania i życzenia. Panuje ogólna wesołość, festyny, tańce i śpiewy.

§ List Henryka Sienkiewicza. Kierownik tygodnika dla dzieci, „Wieczorów Redzinych“, p. Ignacy Baliński, pragnąc upamiętnić wśród swych młodych czytelników jubileusz Sienkiewicza własnymi jego słowami, zwrócił się do Sienkiewicza z prośbą o odpowiedź na pytanie: czemu być pragnął, będąc młodym chłopcem i jakie w tej dobie młodzieńcze roje o przyszłości — miał marzenia.

Odpowiedzią na to pytanie jest następujący list autora „Ogniem i mieczem“: Szanowny Redaktorze! „Nie wiem i nie pamiętam, czy umiałem już czytać, gdy oszono mnie śpiewów historycznych Niemcewicza. Chciałem wówczas jeździć po Ceoraklem i po innych błoniach, jak Sienkowski „odważny i smutny“, innymi słowy: pragnąłem być rycerzem. Potem rozpałił moją wyobraźnię Robinson Crusoe i szwajcarski. Marzeniem moim było osiąść na bezludnej wyspie. Te wrażenia dziecinne zmieniły się z czasem w chęć i zamiłowanie do podróży. Porywy te zdołałem po części w życiu urzeczywistnić. Trzecią książką, która wywarła na mnie nadzwyczajne wrażenie, było i'u strowane życie Napoleona. Od chwili jej przeczytania chciało mi się być wielkim wodzem. Pragnienia te przetrwały cały wiek daleciny, a nawet i część pierwszej młodości. Zdawało mi się, że tylko na polu bitew można zyskać prawdziwą sławę — i nosić się z myślą wstąpienia do jakiejś szkoły wojskowej.

Przyuszczam jednak, że pociąg do powieści wojennej, który rozbuździł się we mnie później, ma swą przyczynę w tych właśnie czasach i wrażeniach.

O! dzieciństwo pisałem wiersze i utwory prozą, ale właściwie mówiąc, jako dziecko, nie marzyłem o zawodzie wyłącznie pisarskim. Przyszło do tego jakoś samo przez się, jakby trochę z tego powodu, że inaczej być nie mogło. Jakoż, jakkolwiek zglądłem w meich powieściach ze świata niemniej tutaj od Napoleona, lub Moltkego, obecnie jednak nie jaż Europe od mego oręża nie grozi. Łączę wyrazy poważania i przyjaźni Henryk Sienkiewicz“.

§ Anglja w przyszłości. Dziwaczny pisarz angielski Wiljam Clarke w „Contemporary Review“ przepowiada przyszłość Anglii. Twierdzi, że przemysłowcy angielscy, znudzeni wymaganiami robotników i widząc, że Chińczycy przestają na małych zarobkach, przeniosą swe fabryki do Chin. Wielkie kominy przednając horyzont angielski, będą obalone, Anglja stanie się jednym olbrzymim parkiem, nprstrzonym pałacami, słowem z kraju przemysłowego zamieni się na ojczyznę zbytku(?)

§ Kobiety w akademii francuskiej. Krąty pogłoska, że przy pierwszym wakansie w akademii francuskiej, kandydatką swoją postawi kobieta, autorka. Żaden przepis nie sprzeciwia się wybo owi kobiety. Pierwszą istalejącą we Francji akademją była akademja poezji i muzyki, ustanowiona przez Antoiniego de Baif w roku 1570 i wkrzeszona pod nazwą „Akademii pałacowej“ za Henryka III. Od tej instytucji Richelieu zapożyczył zwyczaj, ceremonjał i statuty. Otóż posiedzenia tego ciała odbywały się dwa razy na tydzień w gabinecie królewskim.

Brali udział w naradach „najczcnieli mężowie, oraz kilka dam niezonych“ — pisze Agrypa d'Aubigné. — W rządzie tych dam były: marszałkowa de Rantz, pani Lignerolles, dama honorowa Katarzyna de Medici, a następnie mianowana księżna de Gayonnière, pani de Rohan, panna de Vitry, trzy siostry Morel, pani Dujardin, pani de Mirmont, która pozostawiła poezje satyryczne. Ponieważ akademja Richelieu'ego została otworzona według statutów dawnej akademii pałacowej, regulamin jej nie sprzeciwia się zatem wstąpieniu kobiet do akademii.

§ To się nazywa wesele. W Drahenbargu sprawiano tymi dniami pewne wesołe etłopski, które

przeszło wszystko, co dotychczas w tej klasie widziano i słyszane. W weseln wzięło udział 450 osób, które zjadły razem wzięwały: 225 metrów kwadrat. ciasta, 12 wołów, 25 świń, 150 ker i gęsi; wypito zaś 310 litrów wódki, 20 hektolitrow piwa i 450 flaszek czerwonego wina. Musiał to być bardzo bogaty chłop, który mógł sobie pozwolić na takie kosztowne wesele.

Gabryelski (Krzysztofery, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrol z mechaniką angielską, po 500 — wiedeńska po 300 złr.

HUMOR.

Fraszki.

Jeżdżą trochę na rowerach
Już nasze panienki
Jes' przyczyna, by powrócić
Do krótkiej sukienki.

Lecz nie jeżdżą jakoś wcale
Nadobne mężatki
Czyżby było to przyczyną
Powagi dziś rzadkiej?

Nie! Wygodniej niżli konno
Jeździć w amazonkach
I wygodniej, niż na cyklu —
Jeździć na małżonkach.

Wybory do Rady miejskiej.

Magistrat miasta Krakowa celem nłożenia listy wyborczej obywateli, odniósł się do wszystkich przełożonych instytnej i urzędów o wykazanie osób uprawnionych do wyboru z kole inteligencji, oraz do urzędów podatkowych o wykazanie tych wyborców, którzy mają prawo wyboreze w kole II (wielka i mała własność), oraz w kole III (wielki i mały przemysł).

Według § 19 obecnego statutu miejskiego — prawo wyboru radców miejskich mają obywatele państwa, a mianowicie: a) obywatele honorowi miasta Krakowa;

e) duchowni świeccy wszystkich wyznań chrześcijańskich, rabini i kaznodzieje izraelcy;

o) klanstwy i zgromadzenia duchowne męskie i żeńskie;

d) urzędnicy dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy i zakładów publicznych, tak czynni, jak i w stanie spoczynku będący;

e) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie nieczynnym, w stanie stałego spoczynku, lub jeśli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisję wzięli;

f) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich zakładów naukowych utrzymywanych kosztem państwa, kraju lub gminy, tudzież osoby, posiadające kwalifikacje do nuczania w szkołach publicznych;

g) adwokaci, notariusze, doktorowie wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgji;

h) technicy, którzy studia swoje na jednej z wyższych szkół technicznych austriackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzamin państwowy z dobrym skutkiem złożyli;

i) magistrowie farmacji;

k) prawnicy, którzy złożyli wszystkie teoretyczne egzamina państwowe;

l) odpowiedzialni redaktorowie piśm czasowych treści politycznej lub naukowej;

m) ci, którzy nie płacąc innych podatków bezpośrednich, wymienionych pod n, o i p, opłacają w mieście Krakowie wyłącznie podatek osobisto-dochodowy, albo pensyjny przynajmniej 32 koren rocznie (bez dodatków) lub tytułem podatku rentowego najmaniej 40 koren rocznie (nie licząc dodatków);

n) właściciele i dożywotnicy nieruchomości odziedziczonej lub przynajmniej od roku nabytych, którzy tytułem podatku gruntowego, domowo-czynszowego lub 5% podatku dochodowego od budynków u wolnionych od opłaty podatku domowo-czynszowego płacą najmaniej 12 koren (nie licząc dodatków);

o) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą przedsiębiorstwo lub zatrudnienie powszechnemu podatkowi zarobkowemu podlegające, jeśli im na ostatni okres wymiarowy stopę podatku zarobkowego powszechnego najmaniej w kwocie 10 koren wyznaczono;

p) przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, jeśli od roku tytułem podatku zarobkowego (bez dodatków) opłacają najmaniej kwotę 300 koren.

Z WYPADKÓW DNIA.

Sejm pruski został wczoraj otwarty w imieniu cesarza przez kanclerza Rzeszy, hr. Bülowa. Odczytana przez kanclerza mowa tronowa omawia przedewszystkiem finansowe położenie kraju, które uważa za zupełnie pomyślne. Ze wszystkich wniosków rządowych mowa tronowa kładzie szczególny nacisk na kwestję budowy kanałów. Mowa zapowiada między innymi budowę kanałów Ren-Laba, Odra-Wisła, Berlin-Szczecin i t. d. Mowa kończy się wspomnieniem 200-letniego jubileuszu królestwa pruskiego. Wczoraj sejm zatwierdził różne drobne formalności wstępne, a dzisiaj przystąpi do wyboru prezydium. Dziś też minister finansów Miquel przedłoży sejmowi budżet na rok 1901/2, którego czytanie pierwsze wejdzie na porządek dzienny d. 12 lub 14 b. m.

Hrabia Lambsdorff, który od pięciu miesięcy był kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych w Rosji, został zamianowany obecnie ministrem. Nominacja Lambsdorffa jest nie bez znaczenia, zwłaszcza, że dotąd uważano hr. Lambsdorffa za człowieka, pozbawionego większych ambicji, który jest zawsze gotów być „prawą ręką“ każdego ministra, w razie potrzeby każdego zastąpić, ale nie myślano, że on kiedyś sięgnie po godność ministerjalną. Nominacja jego na ministra spraw zewnętrznych pozostaje w ścisłym związku z ostatnim rosyjsko chińskim układem w Mukdenie i jest dowodem, że powyższy układ uważają w Petersburgu za bardzo wielki sukces polityki rosyjskiej. Hr. Lambsdorff bawił podczas choroby cara wraz z innymi ministrami w Lwadii; car natychmiast po wyzdrowieniu powierzył mu ster polityki zewnętrznej, przez co chciał mu okazać swoje zadowolenie i uznanie. Nowy minister należy do starej szkoły dyplomatów rosyjskich, którzy zwykli działać bez zewnętrznego hałasu i krzyku, ale zawsze z dobrym skutkiem dla potęgi Rosji. Hr. Lambsdorff jest więcej uczniem Giersa, niż Gorczakowa.

W belgijskiej Izbie deputowanych interpelowano rząd z tego powodu, że poseł belgijski w Paryżu, baron d'Anethau, miał wpaść na ślad tajnego zamiaru anektowania Belgji przez Francję. Powyższy plan miał powstać w roku 1897, a twórcą jego był podobno generał Zurlinden. — Francja miała za zrzeczenie się raz na zawsze pretensji do Alzacji i Lotaryngji pozyskać Niemcy dla swych zamiarów. Otóż rząd belgijski zaprzeczył, jakoby był otrzymał jakiegokolwiek w tym względzie informacje i zarazem oświadczył, że jest upoważniony przez ambasadora, barona d'Anethau, do złożenia deklaracji, że d'Anethau nigdy nie słyszał o żadnych takich planach ze strony rządu francuskiego i nigdy o czemś podobnem nie donosił do Brukseli.

Obie Izby parlamentu francuskiego zebrały się wczoraj na nową sesję. W Izbie deputowanych, jako prezydent ze starszeństwa, objął przewodnictwo dep. Rauline, poczem Izba natychmiast przystąpiła do wyboru prezydenta. Wybrany został dep. Deschanel.

W okolicy Busselsport zjawilo się około 5 tysięcy Boerów, którzy za zbliżeniem się Anglików cofnęli się; widocznie oczekują posiłków. Trzy tysiące Boerów ruszyło ku Magaliesberg.

Dwa nowo utworzone w Kaplandzie korpusy ochotników wysłano na zachód. Wojsko angielskie obsadziło pagórki na południe od Sutterland.

Włoski admirał Candiani zawiadomił władze w Nigpo, iż schwycił chińską łódź z 11 ludźmi, którzy dopuszczali się rabunków.

Oddział niemiecki natarł do Se haikou na 3.000 Chińczyków z 10 działami. Niemcy rozpoczęli ogień z baterji górskiej, poczem po trzygodzinnej walce nieprzyjaciel ustąpił, pozostawiając 200 ludzi na polu walki. Po stronie niemieckiej jeden żołnierz zabity a czterech jest rannych.

Hr. Waldersee odmówił żądaniom chińskim, aby podczas rokowań pokojowych wstrzymano operacje wojenne.

Wypadki w Chinach.

WASZYNGTON 9 stycznia. (T. B. K.) Stany Zjednoczone proponują, aby kwestję wysokości odszkodowania, jakie Chiny mają zapłacić mocarstwu, tudzież kwestję zawarcia nowych traktatów handlowych z Chinami, oddać pod obrady międzynarodowej konferencji, któraby się

1.4. Proszę kupować tylko **GORSETY** w Krakowie ul. Grodzka **1.4.**
HERMANA PIESENA
specjalisty gorsetów z Pragi. 66

zebrała, albo w Waszyngtonie, albo w stolicy jednego z mocarstw interesowanych.

WASZYNGTON 9 stycznia. (T. B. K.) Poseł amerykański w Pekinie, Conger, telegrafuje, że ma dane twierdzić, iż cesarzowa-wdowa sprzeciwia się przyjęciu warunków pokojowych, postawionych Chinom przez mocarstwa.

PARYŻ 9 stycznia. (T. B. K.) „Ajencja Hawsa“ donosi 5 b. m. z Pekinu: Książę Czing odwiedził na Nowy Rok posłów i oświadczył ambasadorowi hiszpańskiemu, jako dziekanowi ciała dyplomatycznego w Pekinie, że Chiny przyjmują warunki pokojowe, wyrażone w wspólnej nocy posłów.

Li-Hung-Czang jest jeszcze ciągle chory.

SZANGAJ 9 stycznia. (T. B. K.) Biuro Reutersa donosi, że hr. Waldersee przesłał telegraficznie gubernatorowi Szantungu, Juanszikai, swoje uznanie za energję, z jaką Juanszikai opiekował się Niemcami, przebywającymi w Szantungu.

LONDYN 9 stycznia. (Tel. pryw. „Gł. Nar.“) Według ostatnich depech z Pekinu, recydywa w chorobie Li-Hung Czanga przybiera poważniejszy charakter. Posłowie, przekonawszy się o istotnej chorobie komisarza chińskiego, nie nalegają na przyspieszenie podpisania traktatu. Cesarz chiński polecił przedstawienie sobie dokładnego obrazu spustoszeń, poczynionych przez wojsko cudzoziemskie w Pekinie, zwłaszcza zaś w „mieście zakazanym“. Wnoszą, iż pragnie on wysokość szkód poniesionych przeciwstawić żądaniom indemnizacji, przedstawionym przez mocarstwa.

Wojna w południowej Afryce.

KAPSTADT 9 stycznia. (T. B. K.) Ze strony angielskiej donoszą, że 1500 Boerów wyruszyło wczoraj do Suterlandu.

LONDYN 9 go stycznia. (T. B. K.) „Daily Mail“ donosi, że oddział Boerów, który wyruszył wczoraj do Suterlandu, zdołał dotrzeć tylko do Calvinji, gdyż silne wojska angielskie obsadziły już przedtem Suterland.

SOFJA 9 stycznia. (T. B. K.) Książę Ferdynand przyjął przed swym wyjazdem do Weimaru rumuńskiego ajenta dyplomatycznego, Miseselma.

KONSTANTYNOPOL 9 stycznia. (Tel. pryw. „Gł. Nar.“) Pomiędzy Grekami i Rumunami w Macedonii rośnie coraz to potężniejszy ruch odporny przeciwko Bułgarom i ich aspiracjom. Również i Serbowie okazują pewną skłonność do podjęcia walki przeciwko terorystom bułgarskim. Porta popiera ów prąd antybułgarski.

ROCHESTER 9 stycznia. (T. B. K.) W czasie pożaru tutejszego zakładu dla sierót spaliło się 28 osób, a 30 jest rannych.

WASZYNGTON 9 stycznia. (T. B. K.) Prezydent Mac Kinley zachorował na influencję. Przebieg choroby jest normalny.

KONSTANTYNOPOL 9 stycznia. (T. B. K.) Choroba wielkiego wezyra, Halila Rifaat baszy, budzi poważne obawy.

BRUKSELA 9 stycznia. (Tel. pr. „Gł. Nar.“) Trzy nieznane indywidua napadły żołnierza, trzymającego wartę przed zamkiem królewskim i wydarłszy mu karabin, uciekły. Sprawców dotąd nie schwytano.

BUKARESZT 9 stycznia. (T. B. K.) Prezydent ministrów Carp wyjechał za 20 dniowym urlopem do Berlina. Zastępuje go tymczasem, jako prezydenta, minister sprawiedliwości, Majorescu; kierownictwo ministerstwa finansów objął minister oświaty, Arion.

PARYŻ 9 stycznia. (Tel. pryw. „Gł. Nar.“) „Echo de Paris“ dowiaduje się, że rząd hiszpański wobec przymierza Anglii z Portugalją przesłał tutejszemu gabinetowi dokumenty, z których wynika, że przed wybuchem wojny amerykań-

sko-hiszpańskiej rząd angielski obiecywał w Madrycie skutecznie pośredniczyć z Stanami Zjednoczonymi, lecz żądał za tę przysługę odstąpienia Ceuty, portu w zatoce Biskajskiej, oraz odsprzedaży wysp Kapwerdyjskich i Kanaryjskich.

PARYŻ 9 stycznia. (Tel. pryw. „Gł. Narodu.“) Dziennik „National“ dowiaduje się, że milicja w Kongo francuskiem zbuntowała się i odmówiła posłuszeństwa oficerom.

PARYŻ 9 stycznia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu.“) Ogłoszono w dzienniku urzędowym dekret, oddający kierunek spraw wojskowych w Chinach ministrowi marynarki.

WIEN 9 stycznia. (Tel. giełd.). — 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziem. 91.40, 4 pr. Listy Banku kraj. 92 00 4 1/2 pr. l. Listy Banku krajowego 98.25, 4 pr. Listy Banku hipotecznego 90.—, 4 i pół procent. Listy Banku hipotecznego 98.50, Listy banku hipotecznego 109.50, pr. Galic. Obligacje propinacyjne 95.80, 4 pr. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93 00, 4 6/10 pożyczka miasta Lwowa 87.25, Losy tureckie 105.25, Marki 117.65, Ruble 253.25, Renta majowa 98.20, Austriacka Renta koronowa 98.20, Węgierska Renta koron. 92.30.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 8 stycznia.

Cena pszenicy w Austrii dość znacznie się podniosła, lecz zwykła tamtejsza, wywołana spekulacją giełdową, nie podjęła za sobą targów europejskich. W Wiedniu i Peczce ceny uległy nawet wczoraj pewnej depresji.

Pod wpływem tych wiadomości, targ dzisiejszy odbył się tutaj w uspołobieniu spokojnem, tem bardziej, że wobec konkurencji młynów węgierskich, młaka krajowa słaby napotyka odbyt i dlatego nasze młyny ograniczają się w zakupach. Ceny ostatnie utrzymały się mimo to w zupełności.

Płacono:

Pszemica biała	kor.	8.15	do	8.45
„ nowa	„	—	„	—
„ czerwona	„	8.05	„	8.40
„ żółta	„	8.05	„	8.40
Żyto	„	7.10	„	7.50
„ nowe	„	—	„	—
Jęczmień browarny	„	6.50	„	7.25
„ na krupy	„	6.15	„	6.30
Owies stary	„	6.45	„	6.80
Owies nowy	„	—	„	—
Rzepak	„	—	„	—
Konicz czerwony	„	—	„	—
„ biały	„	—	„	—

Wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na najlepsze czasopismo humorystyczno-satyryczne

„DJABEŁ“

Przedpłata kwartalna wraz z przesyłką pocztową 2 korony
Przedpłata roczna 8 „

Wraz z prenumeratą „Głosu Narodu“ można przesyłać lub składać także przedpłatę na jedyne w swoim rodzaju czasopismo „Dzwignię“, które podaje rady i przepisy z zakresu handlu, przemysłu, robót kobiecych, kuchni i spiżarni, najnowsze wzory przemysłu artystycznego i robót ręcznych.

Prenumerata dla prenumeratorów „Głosu Narodu“ wynosi rocznie 3 zfr., półrocznie 1 zfr. 50 ct., kwartalnie 75 centów, a miesięcznie 25 centów, czyli 50 halerzy.

„Na Karnawał“

Komu zależy na szybkim i dokładnym wyczeniu się wszelkich tańców salonowych oraz i „Bostona“, niech się zgłosi jedynie do

KAROLINY WITKAY i SYNA

Rynek L. 24, vis-a-vis odwachu.

Tamże odbywają się również wspaniałe ćwiczenia zbiorowe we czwartki i niedziele. 78

Dr. Włodzimierz Lewicki

obrońca w sprawach karnych

w Krakowie ulica św. Tomasza liczba 20
I piętro (Telefon Nr. 422)

SKŁAD FORTEPIANÓW
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 39, I. piętro. 37 00

Wszelkich odpowiedzi
w „Głosie Narodu“, dotyczących ogłoszeń
w sprawach prywatnych 7

udziela się jedynie za nadesłaniem marki 20 hal pod adresem Ign. Plesnar, Kraków Szewska 13.

Wszelkie ogłoszenia

do „Głosu Literackiego i Społecznego“, wychodzącego co niedzielę, uprasza się nadsyłać pod adresem Ignacy Plesnar, dział inzeracyjny „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. Szewska 1. 13, parter.

Potrzeba zaraz

jednej zdolnej nakładaczki
do drukarni.

Wiadomość: Kraków, ulica św. Jana
Nr. 6.

Odnaczony na wystawie przyrod.-lekarzkiej w Krakowie.

ZAKŁAD BANDAŻOWO-ORTOPEDYCZNY

(wyłącznie dla Pań i dzieci), oraz Salon Gorszetów
w wielkim wyborze

Zofji Węgrzynowicz

przy ulicy Florjańskiej l. 5, I. piętro.

Utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju Gorszety ortopedyczne (prostotrzymacze). Peloty dla kobiet i chłopców do lat 6. Pasy brzuszne, pasy rapturkowe itd.; również w wielkim wyborze wszelkie artykuły gumowe: podszochy, poduszki, prześcieradła, węże, artykuły ginekologiczne, chłodniki i worki na lód dla chorych, aparaty Leitera, balony Polic. i t. p.

Na żądanie Wielmożnych Pań, bierze miarę w ich domach. Poleca się łaskawym względem Szan. Publiczności.

Woda krościeńska Zdrój Stefana.

Szczawa alkaliczno-słona działa znakomicie w katarach gardła, oskrzeli i płuc oraz w influenzy.

Do nabycia w aptekach, droguerjach i składach wód mineralnych.

Antoni Wójcik

restaurator,

specjalista w urządzeniu Balów, Pikników, Rauców, Wesel i t. p. zabaw, poleca się względem Szan. P. T. Publiczności.

Plac Marjacki, l. 7 I-sze piętro.

Skład win greckich

Kraków, Jagiellońska 7.

Chcąc wszystkie przesyłki win na święta jak najprawniej wykonać, w tym przeto celu uprasza Szan. P. T. odbiorców prowincjonalnych i emakosów win o weześniejsze zamówienia, aby na czas oznaczony wino dostawionem zostało.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

W celu uniknięcia pomyłek i reklamacyj uprasza się o podanie dokładnego adresu, jak niemniej miejscowości, poczty i stacji kolei.

A D W O K A T

Dr W. Staniszewski

przeniósł swą kancelarję do domu przy ulicy Szewskiej Nr. 25. 3176

Kompletne wyprawy kuchenne poleca **W. HALSKI**
Kraków, Sukiennice.

Spółnik lub Spółniczka

wkładem 2 do 3.000 zř. może wystąpić do interesu od wielu lat (mniej więcej) i zupełnie pewnego. Koszenia listowne proszę adresować: Dział inser. „Głosu Narodu” pod „H. N. 15.” 103110

Subjekt zęgar mistrzowski

z starszego praktykanta poszukuje 41 2 6
PŁONKA, ulica Szewska L. 4, Kraków.

Więszą ilość Sanek

z fabryki pierwszorzędnej, w kraju szacownie znanej w naszym mieście, po śp. Meissnerze, jest przy placu Matejki L. 4, I p., bardzo tanio do sprzedania. 45 4 6

BRADÉGO
Kroplo żołądkowe
(przedtem Mariacelskie krople)
sporządzone w Aptecz. „zum König von Ungarn” KAROLA BRADÉGO w Wiedniu I., Fleischmarkt 1,
od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającym i wzmacniającym działaniu na żołądek przy złym trawieniu i innych dolegliwościach żołądka.
Cena flaszki 40 centów, — podwójnej 70 cent.
Zwracam ponownie uwagę na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane — proszę więc uważać na powyższy znak ochronny z podpisem C. Brady, i wytworów nie mających powyższej marki ochronnej z podpisem C. Brady, jako nieprawdziwych, nie kupować. 2682 15 24
Kroplo żołądkowe aptekarza C. Brady
(dawniej Mariacelskie krople żołądkowe)
są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Mariacelskiej. — Pod znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis: *C. Brady*
Składniki są podane. — Kroplo żołądkowe do nabycia we wszystkich aptekach.

Herbata z Brodów.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego poleca **HANDEL** 36
W. ADAMOWICZA
w BROADACH na pograniczu rosyjskiem.
1 funt „FAMILIINEI” bardzo dobrej zř. 1:40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU” w oryg. opakow. 2:50
1 funt „IMPERIAL” cesarskiej w oryginalnym opakowaniu 3:50
1 funt OKRUCHÓW z najlepszych herbat kwiatowych 1:20
Znakomita **KAWA „CEYLON”** 5 kilo franco. 9—

Herbata z Brodów.

Dla mających dolegliwości żołądkowe!
Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejednostajny tryb życia, nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:
nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,
poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany
środek trawienie przyspieszający i krew oczyszczający
Huberta Ullricha Wino ziołowe
To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsułych, choroby wywołujących, cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej, zdrowej krwi.
Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innymi ostremi, gryzącymi, zdrowie naruszającymi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami,** które przy chronicznych (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowym piću tego wina.
Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak: **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymywanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne) ustępują przez wino ziołowe, szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdadne cząstki.
Chudy, blade wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls. Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materij, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo ochęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.
Wina ziołowe dostać można we fiaskach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach w Krakowie, Podgórzu, Zwierzynie, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimiu, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywiec, Zablociu, Nowym Sączu, Białym, Bielsku i t. d.
Wysyła także apteka **E. Hellera, Kraków, ulica Grodzka L. 22,** począwszy od 3 fiasek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier oplatnie i nie licząc nic za skrzynkę.
Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie
wina ziołowego HUBERTA ULLRICH.
Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 320.0, manna 30.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goździkowy, korzeń tatarski po 10.0. Te składniki są zmieszane. 1545 2 9

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu
SINGERA
Kraków, Nr. 18 w Bynku głównym
poleca maszyny nieprześlągniętej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, członkowych, pierścieniowych i Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.
NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.
Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 zř., nożne od 40 do 120 zř. — gotówką 10% taniej.
Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franco. 34
R. PAWŁOWSKI dawniej J. IWANICKI.

KALENDARZE ILUSTROWANE NA ROK 1901.
„Gospodarz” 60 hal., Misyjny OO. Trapistów 70 hal., Maryański 70 i 60 h., Najś. Rodziny 70 i 50 h., Powieściowy 90 i 80 h., Biurkowy ozdobny 30 h., Ścienny 30 h., Pagi-laresowy z kosynierem 30 h., kieszonkowy 24 h., opr. ozdobnie w skórę 60 h., piękny kartkowy do zrywania po 30 hal., Czecha 1 Kor. 20 hal. itp. — Każdy biorący naraz 10 kalendarzy, otrzyma jako bezpłatną premię b. piękny włoski oleodruk 25/42 etm. duży. — Handlujący otrzymają odpowiedni rabat.
Do nabycia w Specjalnym Składzie artykułów treści dowocynnych **KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO** w Krakowie, plac Marjacki L. 8.

Do wynajęcia
2 pokoje, przedpokój, weranda i kuchnia, na przeciąg 2 ch misięcy o 1 Lutego 1901 r., przy ul. Czarnowiejskiej L. 1, I. ptr. Wiadomość tamże. 92

Dzierżawy
poszukuje się od 400 — 500 mórg ornego pola z łąkami, w dobrej glebie przepuszczalnej i z zabudowaniami.
Zgłoszenia pod „Dzierżawa” przyjmuje Dział inseratów. „Głosu Narodu,” ul. Szewska L. 13. 46 5

20 Sanek
2 wózki zelbstkuczery i fajeton do sprzedania bardzo tanio w Zakładzie siodlarskim Edwarda Múcka 48 Zwierzyniecka L. 25. 3 4

Pewne Hipoteki
kto by chciał odstąpić w drodze cesji, niechaj się zgłosi wprost do p. **Ignacego Plesnara** Kraków, ulica Szewska Nr. 13.

Pożyczki na pewne hipoteki po 7% od sta, ma do ulokowania 46 5 0
IGN. PLESNAR Kraków, Szewska 13.

Restauracja i Kawiarnia
z cniem urządzoem, elektrycznie oświetlona, na piętrze, o trzech ubikacjach i wielkiej sali z bilardem, w ruchu i przy ulicy kolejowej w Nowym Targu, jest pod bardzo przystępnymi warunkami od 1-go stycznia 1901 r.
do wynajęcia.
67 3 3 **Józef Rajski.**

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
wynalazku **Juliana Józefowicza** perfumera.
Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwide włosy na kolor czarny, brunatny, szary i blond.
We Lwowie u p. J. Friedricha i A. Beacocka ul. Hetmańska L. 4 i u Ję. Jaha, Hotel Europejski; w Krakowie u Reima i Spółki, Rynek główny linia A—B, J. Hanaka i Ski droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i u R. Wisłudy plac Marjacki; w Wiedniu u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu kor. 3, flakoniki próbne 1 kor. 20 gr. — Przesyłka i główny skład: w Warszawie, ul. Nowe Senatorska 2. 1422 24 0

Biuro pośrednictwa Wł. Lewickiego w Jadle
potrzebuje portyera zdolnego do Hotelu, katolika, rozumiejącego po niemiecku, dalej potrzebuje kucharzy kawalerów i lokaja kawalera. 69 3 3

Paczki
codziennie świeże, sztuka po 4 et. poleca Cukiernia 83 3 8
Adama Piaseckiego w Krakowie, ul. Długa L. 20.

Poszukuje się
Majątku Lasowego
zdolnego do cięcia, od 800 — 2.000 mórg.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adr.: **IGN. PLESNAR** Kraków, Szewska L. 13, Dział inser. „Głosu Narodu.” 3 5 5

BROWAR PAROWY
w Trzcince
(poczta, telegraf i stacja kol. państw.) poleca P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie”
napełniane do fiasek i pasteryzowane w browarze.
„Piwo Bawarskie” jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silne importowane piwo z Monachium i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie”
wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, niż piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karmelu. 1111

„Piwo Bawarskie”
zaleca się bezkrwistym osobom, a szczególnie Paniom i rekonwalescentom.
Na „Piwo Bawarskie” uskutecznia zamówienia wyłącznie browar w Trzcince, a nie, jak wiele innych browarów zagranicznych, przez pośredników i propinatorów do fiasek napełniane.
Cenniki rozsyła Browar darmo i oplatnie.

Potrzeba
WSPÓLNIKA lub WSPÓLNICZKI
z kapitałem 450 guldenów w gotówce,
do nowo mającego powstać interesu fabryczno-przemysłowego, niewyrabianego dotąd w całej Austrii, dającego miesięcznie kolosalne zyski i roczne dywidendy. — Wiadomości udzieli z grzeczności Dział inser. „Głosu Narodu” przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5. — Na zapytania listowne zupełnie się nie odpowiada.

Kwizdy Korneuburgski Proszek dla Bydła.

Weterinajetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 lat w większej części stajen używany, przy braku chęci do jedzenia, złym trawieniu, dla poprawienia mleka i pomnożenia wydajności u krów. — Cena za 1/4 pułko kor. 1:40, za 1/2 pud. 70 hel. Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną, do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.
Skład główny: Franz Joh. Kwizda
c. k. austr.-węg., król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu — Aptekarz obwodowy w Korneuburg p. Wiednem. 1538 9 20

Prenumeratę

za czasopisma: polskie francuskie, niemieckie i angielskie
przyjmuje 76
KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie,
Rynek gł. 30. — Telefon 418.
zapewniająca prenumeratorom punktualną i szybką ekspedycję. — Katalog czasopism przesyła się na żądanie darmo i oplatnie.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce

przyjmuje do dnia 1-go lutego 1901 r. zamówienia na oryginalne nasiona buraków: *Jaune géante de Vauriac* produkcji Vilmorina w Paryżu, oraz Ideal, Tanenkrüger i eckendorfskie.
90 2 3

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem 5 stycznia 1901 r., utworzyłem w Krakowie, w Ryнку przy Pl. Marjackim L. 3

RESTAURACJĘ

połączoną z osobnymi pokojami do śniadań **Piwiarnią Okocimską** oraz z Wyszynkiem wszelkich trunków.

Podpisany, z zawodu kuchmistrz, pracując w pierwszorzędnym restauracjach i hotelach, tak w kraju jak i za granicą, wydaje smaczne, zdrowe i świeże potrawy. Przyjmuje również zamówienia w abonamencie miesięcznym na śniadania obiady i kolacje, — po cenach przystępnych.

Buforat zaopatrzony jest we wszelkie trunki oraz w zimne i gorące przekąski.

Polecając się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności nadmieniam, iż rzetelną i szybką usługą, starał się być Wszystkich w zupełności zadowolić.

Z wysokim szacunkiem
Józef Michniewski
65 2 5 Flac Marjacki L. 3.

Dachówkę

ciągniętą I. kl., znakomitej jakości, posiada w zapasie i poleca 84
Fabryka w Polance-Karol koło Krosna.

NA PROWINCJE
wyjść pocztą „franco“ 27
HANDEL KOLONIALNY
J. F. Fischer w Krakowie
Rynek, Linia A-B,
w blaszankach 5 kil. i 15 Litr.
Spirytus „EXQUISIT“
bezwonny, najczystszy 97%⁰/₁₀ T
na nalewki owocowe
za nadaniem Złr. 4-50 = Kor. 9.

MONOPOL Herbata z Rączką

wyborna, świeża, wszędzie do nabycia, a gdzie niema, wprost **Z MAGAZYNU** 3707
Juliusza GROSSEGO
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Nakładem księgarni D. E. FRIEDLEINA

Kraków, Rynek główny L. 17
wysła dopiero co wspaniała seria KART POCZTOWYCH przedstawiających „TYPY Z OKOLIC KRAKOWA.“
Całość stanowi 10 kart wykonanych w naturalnych kolorach według oryginalnych strojów ludowych. — Cena serii 60 centów z przesyłką pocztową 80 ct. Odsprzedającym stosowny rabat. 109 1 7

B

ALOWE materye jedwabne i na suknie,
ALOWE narzutki „Ballentrées“,
ALOWE wachlarze,
ALOWE kwiaty, stroiki,
ALOWE szale fiszutki,
ALOWE koronki „Chantilly“ i gazowe,
ALOWE żaboty i rysze,
ALOWE wstążki, 104 1 6
ALOWE rękawiczki,
ALOWE pończochy, gorsety,
ALOWE materye koronkowe na suknie.

ZIMLER i SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek, Linia A-B.

Prawdziwe Polskie Wódki

i znakomity Porter tenczyński

Reprezentacja c. k. uprz. Zakł. fabr. w Tenczynku
ulica Bracka Nr. 11.



M. Niemetz

OPTYK i MECHANIK
Kraków — Sukiennice Nr. 30
poleca Szanownej Publiczności 37

skład aparatów fotograficznych

klisz i chemikaliów, papierów i kartonów;
jedyne najtaniej, według oryginalnych cen fabrycznych.

Ciemnia gratis do dyspozycji dla łaskawych Odbiorców.

MIODOSYTANIA

zalożona w roku 1841
KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 26

poleca **MIODY** w butelkach na garnce i w pokojach gościnnych na szklanki:

Miód myśliwski . . . 1 but. 30 ct.	Miód wytrawny . . . 1 but. 70 ct.
Miód lipowiec . . . 1 „ 35 „	Miód kuracyjny . . . 1 „ 80 „
Miód Trojnia . . . 1 „ 40 „	Miód esencya . . . 1 „ 1- „
Miód słodowy lekki . . . 1 „ 50 „	Miód kopowiec . . . 1 „ 120 „
Miód „ mocny . . . 1 „ 60 „	
	33

Posiada na składzie znaczne zapasy miodów owscowych: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

SAPOMENTHOL

(MAŚC SAPOMENTHOLOWA) 2302
nacieranie bóli uśmierzające, wyrobu **EUGENJUSZA MATULI**,
apetkarza w **RADOMYŚLU** koło Tarnowa.



Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny 1 kor. 40 hal. słoik duży 5 kor. — Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa. — Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na przekaz 12 hal. a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal. — Na słoik próbny z przesyłką franko 1 k. 85 h.

Celem ochrony przed naśladownictwami proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugenjusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.

Do sprzedania Kamienica II. piętrowa

narożna, dobrze zbudowana, o żelaznych bolkach, wolna od podatku lat 5, — dorze się rentująca, — na 7% czystego dochodu. — Wiadomość w dziale inżynierskim „Głosu Narodu“ pod liczbą „1.“ 1 5 5

Zdolnych Stolarzy i Lakierników

przyjmie natychmiast Fabryka wagonów w Sanoku.
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Fabryki w Sanoku. 14 4 6

Ludwika Kutrzebowa

Florjańska L. 32, I piętr.
Magazyn sukien damskich
dawniej przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 1, prowadzi nadal po paromiesięcznej przerwie. 18 4 4
Poszukuje się do kupna **Majątku Ziemięskiego** od 300—600 mrg. ornej ziemi, z łąkami i ze 100 m. lasu dobrze zakulturowanego, z dobremi zabudowaniami gospodarczymi i domem mieszkalnym. Zgłoszenia pod adr: **Ign. Plesnar** do działu inzeratow. „Głosu Narodu.“ 2 7 0

TOWARZYSTWO rolnicze okręgowe W WIELICZCE

zakupi większe ilości do-rodnego i od chwastów wolnego nasienia: tymotki, grochu, wyki, łubinu żółtego, bobiku, koniczyzny szwedzkiej i rajgrasu. 89 2 3

J. BŁONIAK

Kraków, Florjańska L. 39
poleca świeży zapas 38 4 10
Mydeł Toaletowych i PERFUM
oryginalnych francuskich.

!! Ważne dla Pań!!

Cukiernik
podejmuje się wszelkich robót na Balce Zabawy, Wesela, w domach prywatnych, tak w miejscu jak i na prowincji. Wiadomość listownie pod: **A. H. Z.** do działu inzer. „Głosu Nar.“ — Również przyjmie stałą posadę w Cukierni. 61 3 3

Dzierżawcy

do majątku obejmującego około 300 morg dobrej gleby wraz z łąkami, z dobremi budynkami i zasiewami, blisko stacji kolejowej, poszukuje się sumiennego i dobrego agronoma jako dzierżawcy.
Zgłoszenia pod kaucją do Działu 5 inzer. „Głosu Narodu.“ 6 5

KSIĘGARNIA G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca do **NAUKI**
JĘZYKOW OBCYCH
PRAKTYCZNE PRZYSTĘPNE ŁATWE METODY
H. BERGERA

do gruntownego nauczenia się **Języków obcych** z pomocą lub bez pomocy nauczyciela z wymową polską i z kluczem.

Metoda angielska . . . Kor. 4-
w oprawie płóciennej Kor. 5-
Metoda Francuska . . . Kor. 2-00
w oprawie płóciennej Kor. 3-40
Metoda Niemiecka . . . Kor. 2-00
w oprawie płóciennej Kor. 3-40
Metoda Niemiecka
Kurs wyż. uzupełniający Kor. 4-40
w oprawie płóciennej Kor. 5-20

Polsko-Francuski i Francusko-Polski
t. zw. „Emigracyjny“, naj-
więkazy i najdokładniejszy
z istniejących, — ułożył
Kazimierski i Ropelowski
Wydanie nowe. Kor. 16, — w oprawie Kor. 18.

Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski kieszonkowy, do użytku prywatnego w kantorach i szkołach, ułożył **prof. Piotr Parylski**. W oprawie Ko. 3. 107 1 i.

BROWAR PAROWY

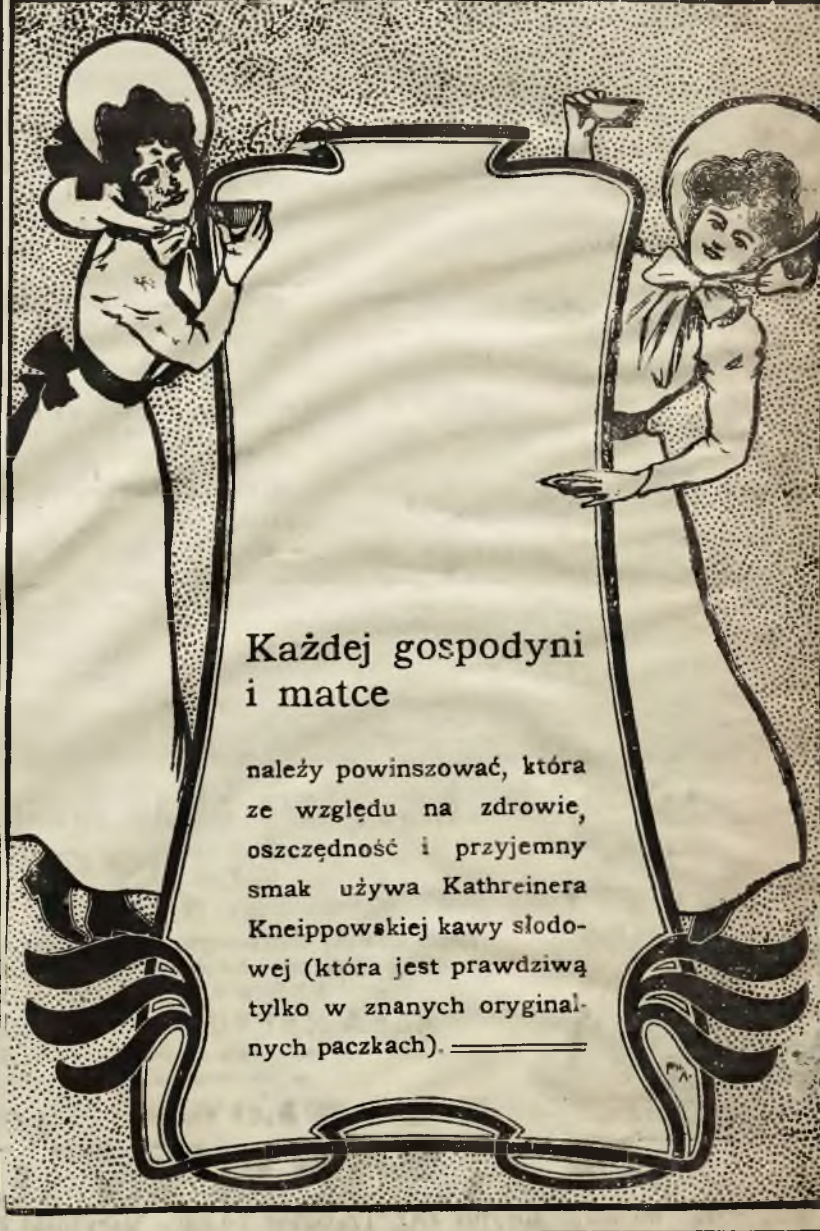
J. A. Johna Synów w Krakowie
przy ul. Lubicz 15/17, tel. 53,
poleca znane **Piwa** swoje, ja-
z dobroci **Piwa** **Piwo**
Eksportowe, Marcowe, Leżak i Bok.
Piwo w beczkach wydaje się wprost z piwnic sztucznie chłodzonych, w butelkach zaś w naszym składzie przy ulicy Florjańskiej Nr. 38. 63 1 51

Stajnia

na 2 konie, z całym urządzeniem, jest do wynajęcia zaraz, przy ul. Grodzkiej L. 40. — Wiadomość na miejscu. 108 1 3

Sanki jednokonne

zgrabne, nowe do sprzedania. — Wiadomość: **J. Grządziel, kowal**, Podgórze, ul. Wielicka 28. 56 3 3



Każdej gospodyni i matce

należy powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreiner Kneippowskiej kawy słodowej (która jest prawdziwą tylko w znanych oryginalnych paczkach).